Nr 535. Kraków, Sobota 20 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową "	36 "	18 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 15.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plenna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy zwrot.

Jeszcze wczoraj sytuacya w parlamencie austryackim wydawała się tak „beznadziejną", że lwowski organ prezesa Głąbińskiego, w artykule wstępnym p. t. „Poważna akcya", torował już sobie drogę do odwrotu... z optymizmu, z jakim oceniał pośredniczącą akcyę Koła polskiego. „Bardzo być może, — pisało wczoraj „Słowo Polskie" — że istotnie akcya pośrednicząca, którą Koło polskie od pół roku już prowadzi z taką wytrwałością, z takiem zaparciem się siebie, mimo nieustannych trudności, spełznie na razie na niczem, że nie da się doprowadzić do chwilowego choćby na razie kompromisu między Niemcami a Unią słowiańską". Organ wszechpolski podjął już nawet kwestyę: „czy nie zmarnowany to trud i zachód, czy to odpowiada godności Koła — mieszać się w spory, których się nie da załagodzić?"

„Słowo Polskie" daje oczywiście przeważnie przeczącą odpowiedź na to pytanie, starając się wytłómaczyć, że nieudała akcya pośrednicząca Koła polskiego na wszelki sposób ochroni państwo przed absolutyzmem i ułatwi zwołanie Sejmu galicyjskiego na grudzień. Oczywiście przecenia organ wszechpolski efekt rokowań p. Głąbińskiego, twierdząc, że „choćby się na razie nie dało „uruchomić parlamentu", to nastanie przerwa, która „zużytą zostanie na przygotowanie trwałej sanacyi stosunków parlamentarnych", w których Koło miałoby zapewniony poważny głos na przyszłość.

Z tych wywodów organu p. Głąbińskiego przebija widoczna troska o następstwa zbytniego zaangażowania się prezesa Koła polskiego w akcyi pośredniczącej, która wczoraj do południa prawie żadnych nie rokowała nadziei powodzenia.

Niespodzianką wobec tego jest zwrot, jaki uwydatnił się wczoraj wieczór w rokowaniach ugodowych Koła polskiego. Jak zabagniona, jak rozpaczliwa wprost wytworzyła się sytuacya parlamentarna w Austryi, dowodzi tego fakt, że lekka, nie obowiązująca na razie, zmiana taktyki ze strony Związku niemieckiego i Unii słowiańskiej, polegająca na dopuszczeniu prowizoryum budżetowego do pierwszego czytania w zamian za nieokreśloną w tej chwili rekonstrukcyę gabinetu, — budzi już daleko sięgające, optymistyczne nadzieje.

Położenie atoli w tej chwili nie jest jeszcze tak zdecydowane, jakby z porannych informacyj naszych zdawać się mogło. Zwłaszcza zachowanie się Niemców jest chwiejne. Widocznie w innym duchu zapadają uchwały w ich Związku, w innym starają się ich przywódcy wywołać nastrój w opinii publicznej. Widoczna tutaj nieszczerość i działanie pod moralnym przymusem.

Gdyby ziściły się przywiązane do obecnego zwrotu w sytuacyi nadzieje, to streszczałyby się one w zwołaniu Izby poselskiej na środę i na usunięciu większej części czeskich wniosków nagłych a wprowadzeniu na porządek dzienny prowizoryum budżetowego. Otwartą jednakże pozostałaby kwestya, czy właśnie przy rekonstrukcyi gabinetu nie przyszłoby do poważnych antagonizmów między Czechami i Niemcami. — Ale nawet jeszcze nie jest pewnem, czy najbliższe dni nie przyniosą nowych niespodzianek.

Koło polskie tak silnie zaangażowało się w akcyi pośredniczącej, że nie dziwimy się jego obecnym wysiłkom, aby ugodę doprowadzić, bogdaj w minimalnych rozmiarach do skutku. Czy jednak to wyczerpywanie energii, w celu wyłatania sytuacyi, którą rząd i Niemcy zepsuli, nie oglądając się na Koło polskie, było jego niezbędnem zadaniem, dyktowanem interesami kraju, pozostaje zawsze kwestyą otwartą. Nigdy jeszcze, a przynajmniej bardzo już dawno, delegacya polska w Wiedniu, nie oddawała swej siły i powagi w tej mierze do dyspozycyi rządu centralnego i sfer decydujących, jak się to dzieje obecnie. Nawet gdyby ta akcya ugodowa chwilowo uruchomiła parlament, wynikłyby z niej poważne dla Koła polskiego wobec kraju zobowiązania.

To, że uchyliłoby się przez to uruchomienie absolutne rządy, — byłoby dobrem ogólnem — z którego korzystaliby wszyscy, a więc także ci Niemcy, — którzy głównymi są obecnego zabagnienia sytuacyi winowajcami. Ale jaki rezultat z tego zaangażowania się Koła polskiego wobec rządu i stronnictw parlamentarnych, wyniknie dla kraju, dla jego samorządu, zagrożonego ruiną finansową? Chyba nie ten, aby Sejmu galicyjskiego wcale nawet w tym roku nie zwoływano, lub aby mu kilka pozwolono odbyć posiedzeń.

Na ten rezultat my przedewszystkiem czekać musimy.

(Telefonem)

Wiedeń, 20 listopada.

Nie wszystkie tutejsze dzienniki są już dokładnie poinformowane o zmianie w sytuacyi politycznej. Inne zaś objawiają **żywą niechęć i niezadowolenie** z powodu tego rzekomego cofania się Niemców.

„Die Zeit" nazywa takie załatwienie przesilenia **znacznem cofnięciem się** wstecz.

„N. Freie Presse" ogłasza artykuł pos. Chiarego, który otwarcie przyznaje, że jest przeciwnikiem rekonstrukcyi gabinetu i występuje przeciw fałszywej interpretacyi komunikatu niemieckiego. Przez dopuszczenie prowizoryum budżetowego — zdaniem jego — Niemcy chcą powiedzieć, że żądają zupełnego załatwienia prowizoryum budżetowego.

Jeżeli zaś w parlamencie twierdzą, że Niemcy do czegokolwiek się zobowiązali, to — zdaniem posła Chiarego — **mowy być o tem nie może.**

Na innem miejscu opisuje „N. Freie Presse" przebieg obrad wczorajszego dnia i stwierdza, że istotnie nastąpiła zmiana w zapatrywaniach i stosunku Niemców do Unii słowiańskiej. Podczas, gdy we czwartek Niemcy wydali komunikat, podnoszący, że w razie załatwienia prowizoryum budżetowego, oni są gotowi do rokowań pojednawczych z Unią słowiańską, to we wczorajszym komunikacie mówi się już tylko o zupełnem oczyszczeniu porządku dziennego. Pierwszy zaś komunikat, doręczony drowi Głąbińskiemu i zakomunikowany przez niego Unii, mówi wyraźnie tylko o dopuszczeniu do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Z tego wynika jasno, że w stanowisku Niemców zaszła zmiana, po ostatniej mowie bar. Bienertha w Izbie panów, rzeczywiście niespodziewana. Ta zmiana stanowiska Niemców spowodowała Unię słowiańską do ustępstw w tym kierunku, że Unia słowiańska gotowa jest wszystkie wnioski nagłe cofnąć. — Wprawdzie radykali czescy temu zamiarowi się sprzeciwiają, prawdopodobnie jednak wszyscy posłowie, którzy dali im podpisy dla ich wniosków nagłych, teraz podpisy swoje cofną. Wobec tego wątpliwem jest, czy radykałom czeskim pozostałoby dwadzieścia podpisów, potrzebnych do zgłoszenia wniosków nagłych. Ale na wypadek, gdyby radykali czescy swoje wnioski nagłe zdołali utrzymać, to Unia słowiańska z nimi solidaryzować się nie będzie i radykali czescy pozostaną w mniejszości.

Poseł dr Stransky (Młodoczech) oświadcza w artykule, ogłoszonym w jednym z tutejszych dzienników, że jego zdaniem, nie należałoby tworzyć bezpośrednio gabinetu koalicyjnego, tylko gabinet neutralny, któryby rzeczywiście przygotował ugodę między Niemcami i Czechami i obmyślił warunki istnienia dla rządu koalicyjnego.

Galicya w budżecie na rok 1910.

IV.

W poprzednich artykułach o udziale Galicyi w budżecie na rok 1910 wykazaliśmy, jakie kwoty z ogólnych wydatków państwowych na nasz kraj przypadają i jaki jest ich stosunek procentowy do tych sum ogólnych i do wydatków dla innych krajów koronnych. Stwierdziliśmy przytem, że i w tym budżecie tak samo, jak i w poprzednich, we wszystkich działach administracyi wewnętrznej — z wyjątkiem ministerstwa sprawiedliwości, — procent wydatków, przypadający na Galicyę, ani w przybliżeniu nie równa się stosunkowi procentowemu obszaru i ludności tego kraju do reszty państwa, czyli innemi słowy, że rząd na administracyę Galicyi wydaje znacznie mniej, niżby stosownie do jej obszaru i liczby mieszkańców wydawać powinien, z czego wynika jasno, jak mało rząd centralny troszczy się o podniesienie ekonomiczne i kulturalne naszego kraju.

Przypatrzmy się teraz bliżej, jaki jest stosunek dochodów podatkowych, pobieranych przez państwo z Galicyi? Otóż z podatku gruntowego — który w budżecie tym preliminowano w ogólnej kwocie 53,650.000 kor. przypada na Galicyę 7,600.000 kor. czyli 14·2 procent; z podatku domowoklasowego w ogólnej kwocie 10,550.000 kor. wymierzono Galicyi 3,200.000 kor., czyli 30·3 procent; w tym dziale poborów podatkowych zatem znacznie więcej, niż stosownie do obszaru i liczby ludności kraju przypadać powinno. W rubryce podatku domowo-czynszowego, preliminowanej w kwocie 88.900.000 kor., figuruje Galicya z sumą 6,430.000, co wynosi 7·2 procent. Do ogólnej wreszcie kwoty z pięcioprocentowego podatku dochodowego od domów uwolnionych od podatków w kwocie 8,880.000 kor. Galicya ma dostarczyć 737.000 kor. czyli 8·3 procent.

W całym tym dziale podatków realnych, które wstawiono do budżetu na rok 1910 w sumie 161,980.000 koron — wynosi kwota, przypadająca na Galicyę: 17,867.000 koron — co czyni razem 11·03 procent ogólnych państwowych dochodów z tego źródła.

W dziale podatków osobistych przypada na Galicyę z podatku osobisto-dochodowego, preliminowanego na 69,900.000 koron, kwota 5,100.000 kor., czyli 7.3 procent; z podatku zarobkowego, który ma przynieść dochodu 35.650.000 koron. — Galicya ma zapłacić 2.370.000 koron, czyli 6.6 procent; w rubryce podatku rentowego wymierzono Galicyi z ogólnej kwoty 9,900.000 kor. okrągły 1,000.000 kor., czyli 10.1 procent. Najniekorzystniej stosunkowo przedstawia się dla kraju naszego rubryka podatków od przedsiębiorstw, obowiązanych do składania publicznych rachunków, a więc od Spółek i Towarzystw akcyjnych i innych, tu bowiem podatek z Galicyi wynosi tylko 3.400.000 koron na ogólną kwotę 64 750.000 koron, czyli 5.3 procent.

Zliczywszy wszystkie te podatki osobiste otrzymamy jako rezultat, że z ogólnej kwoty wysokości 183,216.000 kor. Galicya ma dostarczyć 12,006.000 koron czyli niespełna 6.6 procent.

W innych natomiast rubrykach opłat na rzecz państwa kraj nasz znaczniejszy bierze udział. I tak w dochodach państwowych z opłat stemplowych z ogólnej kwoty 52,414.000 K przypada na Galicyę 8,897.000 K, czyli blisko 17 proc. W dochodach z taks w kwocie 6,841.500 kor. Galicya figuruje z sumą 753.450 K, co wynosi mniej więcej 11 procent. Z innych należytości państwowych w kwocie 115,517.200 K przypisano w tym budżecie Galicyi 16,202.960 koron, czyli przeszło 14 proc., a z podatku od biletów kolejowych wysokości 20,300.300 K Galicya ma pokryć 2,600.000 K, czyli około 13 proc.

O ile w tych rubrykach dochodów państwowych budżet państwowy wylicza szczegółowo wszystkie kwoty, przypadające na Galicyę, o tyle w dziale podatków konsumcyjnych i od produkcyi wytworów przemysłowych rząd innej trzyma się metody. Tu od szeregu lat podaje się w preliminarzach budżetowych przeważnie tylko kwoty ogólne z całego państwa, dochody z poszczególnych krajów zbywa się punktami, a rzecz znamienna, że tę metodę stosuje się właśnie w tych rubrykach, w których dochód z Galicyi bardzo pokaźne zajmuje miejsce. Dotyczy to przedewszystkiem podatku od spirytusu, który w budżecie na rok 1910 preliminowano (bez projektowanego podwyższenia) na 94 miliony koron, a do którego Galicya dostarczała dawniej 30—40 procent ogólnego dochodu. Z jakiej „racyi" się to dzieje, trudno dociec, tem bardziej, że n. p. w rubryce podatku od wina i moszczu, w której kraj nasz, jako produktu tego nie wydający i mało konsumujący, ze stosunkowo maleńką tylko bierze udział kwotą — spotykamy bardzo dokładne rozłożenie na wszystkie kraje koronne. Tak samo ma się sprawa z rubryką podatku od mięsa i bydła rzeźnego, Z ogólnego dochodu w tej rubryce w kwocie 16,700.000 koron wyznaczono Galicyi w tym preliminarzu 2,175.000 koron, czyli mniej więcej 13 procent. Nadmienić tu zaś wypada, że według dołączonego wykazu dochodów z tego podatku z trzech lat ostatnich, Galicya należy do tych kilku krajów, w których dochód ten się zmniejszył, z czego wynika, że zmniejszyła się u nas także konsumcya mięsa!

Poza tem dowiadujemy się już tylko, że dochód z podatku od wyszynku napojów wyskokowych spodziewany jest na rok przyszły z Galicyi w kwocie 528.500 na ogólną sumę 2,332.000 koron, czyli w wysokości przeszło 22 procent.

I w dziale obu monopolów państwowych, od soli i tytoniu Galicya także w tym budżecie figuruje ze znacznemi stosunkowo kwotami. Z osobnego dochodu z soli, n. p. przypada w ogólnej kwocie 47.431.000 — na kraj nasz 17,551.300 kor., czyli mniej więcej 37 procent; z ogólnego zaś dochodu od tytoniu na łączną kwotę 267,647.000 kor. Galicya ma dostarczyć 37,867.240 kor., czyli przeszło 14 procent. — Z najwyższym stosunkowo udziałem figuruje Galicya w dziale dochodów ministerstwa rolnictwa z lasów i domen. Sam tylko dochód z galicyjskich lasów rządowych wynosi w ogólnej kwocie 5,693.790 — blisko 2.800.000 koron, czyli około 50 procent.

Co do innych dochodów państwowych, to opierając się na dawniejszych cyfrach albo też na sprawozdaniach specyalnych — otrzymujemy rezultat taki, że udział w nich Galicyi dorównuje conajmniej — procentowemu stosunkowi wydatków państwowych dla naszego kraju — a nieraz stosunek ten znacznie przewyższa.

Pragnąc wyjaśnić jeszcze jedną ważną kwestyę, a mianowicie, czy dochody państwowe z Galicyi wzrastają w tej samej mierze, w jakiej z roku na rok podnoszą się dochody ogólno-państwowe, czy też pod tym względem panuje zastój — porównaliśmy cyfry budżetu na rok 1910 dawniejszemi budżetami, a także cyframi, podanemi w statystyce Galicyi dra Tadeusza Pilata.

Otóż wynik tych porównań był taki, iż we wszystkich niemal rubrykach podatkowych Galicya partycypuje dziś w wyższym stosunkowo stopniu, niż przed rokiem 1903. Tak n. p. podatek osobisto-dochodowy z Galicyi wynosi dziś 7·3 procent ogólnego dochodu z tego źródła, podczas gdy w roku 1903 dosięgał zaledwie 6·5 procent; podatek domowo-klasowy podniósł się w tym czasie z 29·3 na 30·3 procent ogólnej kwoty, dochód z tytoniu z 13 na przeszło 14 procent i t. d. Wynika z tego, że albo zamożność naszego kraju rzeczywiście się podnosi, albo też, co prawdopodobniejsze, że śrubą podatkową przyciska się obecnie w większej jeszcze mierze, niż przed 5 laty.

Przedewszystkiem atoli w rachubę wziąć należy, że jeśli kraje zachodnie monarchii mogą dostarczać skarbowi państwa stosunkowo wyższych dochodów podatkowych, znaczny procent tej swojej „wydajności" zawdzięczają właśnie Galicyi, która w tak wielkich ilościach konsumuje ich wyroby przemysłowe. Jeśli kiedyś uzyskamy rzeczywiście dokładną statystykę w tym kierunku, budżety państwowe inaczej przedstawiać się nam będą — i wyraźniej jeszcze uwydatni się fakt, że państwo nie spełnia należycie obowiązków swoich względem naszego kraju, co już wynika także z dotychczasowych zestawień budżetowych.

Parabasis

z komedyi Arystofanesa „Gromiwoja."

Znamienną cechą Arystofanesowskiej komedyi jest parabasis, parabasa, (zwrot chóru do widzów), w której poeta przez usta przodowników chóru, koryfajosów i kraspedów, wygłasza albo swoje rady i zapatrywania na obecną chwilę polityczną, albo obie ścierające się strony przedkładają swe zapatrywania lub idee przed sąd publiczności.

Parabasa znajduje się więc w przeważnej liczbie komedyi Arystofanesa; brak jej tylko w tych komedyach, które powstały w czasie ucisku politycznego, kiedy censura była niesłychanie obostrzona i kiedy zabroniono politykować oraz „po nazwisku" ze sceny zaczepiać osobistości wpływowych.

W polskiej poezyi jest to rzecz nieznana: wprowadził jednak tę nazwę, zda mi się, prof. A. Małecki do dramatów Słowackiego, ale nie jest to właściwa nazwa na te prześliczne Słowackiego klejnociki, w których autor „Złotej Czaszki" umieszcza niejako zapowiedź, co będzie w dalszym ciągu jego dzieła, lub streszcza przyszłe akty. Daleko prędzej przypominają te ustępy treścią swą t. zw. argumenta, jakie są n. p. przed każdą pieśnią „Jerozolimy Wyzwolonej" Tassa: dlatego sądzę, że powinniśmy zaniechać tego mylnego w Słowackim określenia; możnaby raczej dać tytuł, jeżeli już o to chodzi, ustępom tym „zapowiedź lub zapowiednia", gdyż parabasa nie znajduje się nigdy w tragedyi ani w dramacie, a tylko w komedyi staroattyckiej i to wyłącznie u Arystofanesa. Nadto jest zupełnie inaczej zbudowana; jest tańcem, śpiewem, oraz deklamacyą pod wtór fletów: opuszcza ją każdy dzisiejszy teatr z powodu niezwykłych trudności.

Aby jednak publiczność poznała taką parabasis, podajemy ją tu w całości z „Gromiwoi" („Lisistraty") Arystofanesa.*) Podział i układ podług znakomitego dzieła naszego ziomka, prof. uniwersytetu petersburskiego, dra Tad. Zielińskiego: „Gliederung der alt-attischen Komödie Lipsk, 1883 str. 180—182".

*) Przekład tej komedyi Arystofanesa p. t. „Gromiwoja", tłom. Edmund Ż. Cięglewicz opuścił prasę i znajduje się już w handlu księgarskim Geberthner i Ska.

PARABASIS.

ZWROT DO WIDZÓW.

(614—705).

Chór starców, Chór białogłów.

STRYMODOROS
(przodownik Chóru)

Hej, nie pora spać w tej chwili,
Kto się wolnym mieni
Lecz do walki zwleczmy szaty,
Towarzysze mili!
(zdejmują chlajny).

CHOR
[śpiew i taniec].

W powietrzu czuć, obawiam się,
Jakąś złowrogą sprawę,
Szlakuję tu Hippiasa grę
I samowładztwo krwawe.
A może to Lakońskie draby,
W domu Kleistena zebrani skrycie,
Podszczuli bogom obmierzłe baby
Zdradą wziąć skarbiec, co żołd i życie
Dawał nam całe?

STRYMODOROS.

Zło już straszne, że podwiki śmią udzielać mężom rad,
Że tu o „spiżowej tarczy" paple białogłowski świat.
Że chcą, iżbym z Lakonami zawarł zgodę, kornie zmilkł,
Których wiara taka sama, jaką ma zgłodniały wilk!
W rzeczy, chcą tu króla obrać, króla u tych świętych bram...
Lecz nie będą królowały, bo na straży stanę sam:
Jak Harmodjos ten kord skryję w zielonego mirtu krzak,
Jak Aristogeiton stanę posągowo — w rynku — tak:
Zyskam obok niego pomnik! za czyn równy, równy zysk,
Gdy w tej wiedmie boguwstrętnej szczękę złamię, zbiję pysk!

STRATYLLIDA
(przodownica)

Ej, gdy wrócisz w dom, a z guzem,
Nie pozna cię mać rodzona!
Ninie — miłe białogłowy
Odsłońmy ramiona!
(zdejmują chlajny)

CHÓR BIAŁOGŁÓW
(śpiew i taniec)

Kobiecy świat głosi wam cud,
Wszechmęże tego miasta,
Że nowy ład wniesie w ten gród,
Jako swój dank, niewiasta.
Słuszny to dank za chleb, pieszczoty,
Wśród których rosłam tutaj bez troski!
Siedem lat mając, sąd niosłam złoty
I mąkę mełłam na kołacz boski,
Właście Atenie w dziesiąte lato.
Potem szafranną odziana szatą,
Niedźwiadką byłam w Braurońskie świątko.
Jako dziewica, kraśne paniątko,
Niosłam kosz święty, dzierżąc na ręce
Figowe wieńce!

STRATYLLIDA

Aza nie powinnam służyć miastu służbą dobrych rad?
Acz niewiastą się rodziłam, nie szukajcie we mnie zdrad,
Za to, że wam lepsza dola świta teraz z łaski pań!
Toć i ja daninę płacę, chłopców rodzę... to, ma dań.
A wy, stare darmojady, co dajecie państwu?... gnój!
Wyście świętą dań pradziadów, by z Medami toczyć bój,
Zjedli! Czyliż w skarb dajecie teraz, choćby grosza pół?
Na dobitek, z waszej łaski, grozi nam powszechny dół!
Jeszcze tutaj śmiecie warczeć? ano! palcem uraź mię!
To cię tym koturnem oto, z byczej skóry, w pysek rznę!

STRYDMODOROS.

A to czelność niesłychana, te babskie perory!
Zło się wzmaga: mnie przynajmniej nie zmylą pozory!
Więc do broni, towarzysze, kto chłop jędrny, prawy,
Zrzućmy szaty, jako męże, gotowi do sprawy!

CHÓR STARCÓW
(zrzucają szaty i koturny i tańczą)

Niech zapachnie nagie ciało, precz te powijaki!
Hejże w bosostopy pląs,
Jako drzewiej na Leipsydrę,
Gdy się młody puszczał wąs,
Hej, niech młodość wróci nam,
Hej na skrzydła, jako ptaki.
Hej, otrząśnijmy z ciał starości hydrę!

STRYMODOROS.

Jeśli gdzie podwiki znajdą w nas usterkę lub mdły duch,
Tam się rzucą natarczywie, zabiegliwie, jak rój much...
Wnet korabie pobudują i popłyną w morską dal
Przeciw nam, jak Artemisya, wojownica słonych fal.
Gdy się do konnicy wezmą, rycerz kłopot będzie mieć,
Bo na koniu, jak przyrosła, oklep siedzi babska płeć
I nie spadnie nawet w cwale! na te Amazonki bacz,
Co malował Mikon: każda z konia czyni, jako gracz!
Ano, wszystkie trzeba schwytać i osobno każdej łeb
W dyby głobić bez litości, dziura w dzimę, przy kpie kiep!

STRATYLLIDA

Na obie boginie klnę się, niech mnie nikt nie droczy!
Jak samura wpadnę, stłukę, że ci spuchną oczy!
Będzież wzywał swe sąsiady! Zrzućmy chusty owe,
By i w nas kobiety znano, co kąsać gotowe!
(odrzucają szaty i tańczą).

CHÓR BIAŁOGŁÓW

Ninie zbliż się który do mnie, a wybiję zęby!
Czosnku ten nie będzie gryźć,
Grochu, bobu, ni ziarenka:
Jednem słówkiem spróbuj łżyć,
Wściekła jestem, będę bić,
Że polecą z was otręby,
I wspomnisz bajkę, jak żuk orła nęka!

STRATYLLIDA.

Nie dbam o was, póki żyje ma Lampito, wierna straż,
I tebańska krasawica, Ismenija — zaszczyt nasz!
Wy bezsilni, nie pomoże na to nawet uchwał sto,
Zwłaszcza, że wam wszyscy wkoło źli sąsiedzi zemstą klną.
Oto wczoraj, jam Hekaty pląsy święcąc, chciała dać
Mojej dziatwie tanecznika, co w sąsiedztwie ma swój ród.
Chciałam przywieźć tu... węgorza, przysmak onbeckich wód,
Straż go na cle nie wpuściła, wskutek waszych uchwał złych!
Takich uchwał zaniechacie wtedy, arcymężne łwy
Gdy wam kości kto połamie i ukręci głupie łby!

Edmund Żegota Cięglewicz.

Sprawa drożyzny.

Wiedeń, 19 listopada.

Drożyzna stała się w Austryi klęską tak powszechną, że objawy jej są we wszystkich większych miastach identyczne prawie, a skutkiem tego zajmują wszystkich konsumentów bez względu na miejsce ich zamieszkania. — To, co się dzieje w Wiedniu, podobne jest do tego, co się dzieje w Krakowie lub Lwowie i na odwrót, a w taki sposób na tle ogólnej walki politycznej wyrobiła się pewna solidarność pośród miast, przynajmniej na polu... niedoli drożyźnianej. To należy także do „specyalności austryackich".

Wracając do drożyzny, można niestety o konsumentach powiedzieć tylko, że pośród licznych przyjaciół psy zająca zjadły. Rada państwa wybrała komisyę drożyźnianą, ministerstwo rolnictwa zajmuje się drożyzną, zwoływane są ankiety — a tymczasem drożyzna wzmaga się w najlepsze, kpiąc sobie nawet z „niewzruszonych" praw ekonomii społecznej. I tak niedawno gruchnęła tutaj wiadomość, że mięso zarówno wołowe, jak wieprzowe, znowu podrożeje. Wiadomość ta na szczęście nie sprawdziła się dotąd, ale niestety prawdopodobnie rychło się sprawdzi.

A dlaczego? Dlatego, że spęd bydła i nierogacizny do Wiednia zwiększył się znacznie. — Każdy odpowie, że im większa podaż, tem niższe powinny być ceny, ale to prawo ekonomiczne nie obowiązuje w Austryi. — Mimo zwiększonego spędu bydła i nierogacizny ceny żywego towaru poszły w górę, co oczywiście spowoduje podwyżkę cen mięsa. — W pierwszych trzech kwartałach r. 1908 spęd bydła do Wiednia wynosił 168.754 sztuk, zaś od 1 stycznia do końca września r. b. 185.666 sztuk, a więc spęd bydła rzeźnego zwiększył się w pierwszych trzech kwartałach b. r. o 16.912 sztuk wobec takiego samego okresu roku poprzedniego. — Spęd nierogacizny od dnia 1 stycznia do dnia 30 września 1908 roku wynosił 555.071 sztuk, zaś w tym samym czasie roku bieżącego 576.482 sztuk, zwiększył się więc o 21.411 sztuk.

Pomimo zwiększonego spędu ceny żywego towaru podniosły się. Zależnie od jakości towaru podwyżka cen wynosi 2 do 12 koron na centnarze metrycznym żywego bydła rzeźnego, zaś 12 do 27 koron na centnarze metrycznym nierogacizny. Czemu przypisać ten dziwny objaw, że wobec większej podaży, ceny towaru poszły w górę? — Wprawdzie ludność Wiednia powiększyła się, jednakże nie w tym stopniu, ażeby konsumcya wyrównała zwiększoną podaż, zwłaszcza, że skutkiem dawniejszego podrożenia mięsa, pewna liczba konsumentów bądź zupełnie go się wyrzekła, bądź ograniczyła się w jego spożywaniu. Powiadają niektórzy, że skutkiem podrożenia innych środków żywności, część wymienionych konsumentów powróciła do mięsa, ale to tłomaczenie wcale nie wystarcza, o ile opiera się na prawdzie. — Tutaj działają inne czynniki agrarne i handlowe i w tym kierunku należałoby zwrócić akcyę sanacyjną.

Niemniej daje się we znaki drożyzna mleka. Co do tego artykułu zanotować można konkretną działalność. Mianowicie przedstawiciel Banku dla krajów koronnych (Länderbank), p. Ernest Werner, zwołał zgromadzenie konsumentów, które uchwaliło założyć udziałową mleczarnię. Jak to wyjaśnił p. Werner, można rozpocząć ruch przy zapewnionej ilości 30.000 litrów mleka dziennie. Tę ilość możnaby już w pierwszym roku podwoić, gdyż istnieją dostateczne oferty rolników. Cena mleka przy zagwarantowanej ilości tłuszczu byłaby co najmniej o 4 h. na litrze niższa, niż obecnie. Wszyscy obecni przystąpili do stowarzyszenia, które wkrótce rozpocznie swoją działalność. Jest to jedyny sposób złamania kartelu producentów i handlarzy.

Drożyzna posiada już nawet swoją literaturę. I tak w tych dniach pojawiło się tutaj broszura p. t. „Drożyzna mleka i mięsa. Studyum socyalno-hygieniczne". (Die Milch und Fleischteuerung. Eine sozialhygienische Studie. Verlag der Buchdruckerei Karl Gorischek), napisana przez dra m. A. Gleicha i dra K. Haagera.

Autorowie sądzą, że jest obowiązkiem gminy wziąć w swoje ręce sprawę dostarczania mięsa i mleka i formułują pokrótce swój plan w następujący sposób:

„Przypuśćmy, że w Wiedniu istnieje 200.000 dzieci uboższej klasy. Licząc na głowę po pół litra dziennie, musiałaby gmina dostarczyć dziennie 100.000 litrów mleka, co odpowiada stanowi krów w liczbie 10.000. Ponieważ ze względów hygienicznych, a także z innych powodów jedna obora nie powinna mieć więcej niż 250 krów, więc należałoby założyć 40 obor najlepiej na peryferyi miasta. Do tego wystarczyłby kapitał 10 milionów koron. Należałoby zaprowadzić maszynowe dojenie, usunąć pośrednictwo handlowe, urządzić rozwóz mleka. Co do mięsa, żądają autorowie także rozdawania mięsa woreczkami, zawierającemi porcyę po pół kilograma. To są główne wywody wspomnianej broszury, którą prasa tutejsza przychylnie ocenia. Wszystkie te szczegóły mają dla Krakowa w każdym razie wartość przynajmniej informacyjną.

Konstytucya w Chinach.

Potężny prąd cywilizacyi, raz przerwawszy dawne swoje granice europejskie, obejmuje dzisiaj całą kulę ziemską, zaprzęga do pracy twórczej coraz to inne narody, które do niedawna jeszcze zdawały się istnieć po to tylko, aby rozmaici spekulanci europejscy i amerykańscy mieli komu za drogie pieniądze sprzedawać swoją tandetę. W swoim pochodzie tryumfalnym na wschód i na południe, cywilizacya europejska nie zatrzymuje się nawet przed potężnemi niedostępnemi murami, któremi stare azyatyckie cywilizacye usiłowały obronić się przed nawałnicą barbarzyńców, ale kruszy je i burzy, wdzierając się tam nawet, gdzie wczoraj jeszcze myślano o niej ze zgrozą tylko i ze wstrętem.

A co jeszcze więcej podziwu jest godnem, — ta cywilizacya europejska, przeszczepiona raz na starych i, jak się powszechnie a mylnie sądzi, zmurszałych pniach kultur azyatyckich, pobudza je tak silnie do nowego i bujnego życia, że w czasie, który w samej Europie wystarczyłby zaledwie do wytrzebienia analfabetyzmu w jakim małym kraiku, rodzą one już owoce takie, jak dzisiejsza potęga Japonii. Zaledwie przed czterdziestu laty wydobyła się ona z pęt starożytnego feudalizmu, zaledwie od lat trzydziestu mężowie japońscy pracują nad podniesieniem i wzmocnieniem swojej ojczyzny za pomocą środków, których im cywilizacya europejska dostarczyć może, oto dzisiaj już Japonia jest sojuszniczką najpotężniejszego mocarstwa europejskiego, a pogromczynią drugiego kolosa ćwierćeuropejskiego, który stary nasz kontynent tak długo umiał w stałej hipnozie strachu i pokory utrzymywać.

Na podobną drogę wzorem młodszej swej siostrzycy wstąpiło drugie potężne państwo azyatyckie: olbrzymie Chiny. Od wojny rosyjsko-japońskiej datuje się tam silny prąd postępowy, któremu uległa już dynastya mandżurska, która, oceniwszy z iście wschodnią mądrością, podobnie jak mikado japoński, korzyści z tym prądem dla narodu, dla państwa, a więc i dla niej samej płynące, nietylko nie stara się go powstrzymać, lecz przeciwnie sama kieruje nim z całą świadomością jego siły i znaczenia, torując mu drogę tam, gdzie stary przesąd i dawna niechęć do nowotorstw zamorskich wstrzymują jeszcze wartki jego bieg.

Chiny cywilizują się, a raczej uzupełniają swoją starą, cztery tysiące lat liczącą cywilizacyę, zdobyczami cywilizacyi europejskiej. — A proces tej asymilacyi cywilizacyjnej odbywa się tak szybko, że już dzisiaj należy zadać sobie pytanie, jakie to przewroty dokonają się na kuli ziemskiej wówczas, kiedy olbrzym chiński, reprezentujący ze swoimi czterystu milionami mieszkańców trzecią część całej, żyjącej dzisiaj ludzkości, przebudzi się niebawem do czynnego życia na wszystkich jego dziedzinach? Jeżeli dziesięć razy mniejsza od Chin Japonia mogła niesłychanemi zwycięstwami swojemi stworzyć poprostu nową epokę w dziejach Azyi, Europy i wogóle całej ludzkości, to czego należy spodziewać się, kiedy pod względem cywilizacyi dorówna Japończykom olbrzymi i o wiele od nich bardziej uzdolniony naród chiński?

Patrząc na Mukden i Cuszimę, Chińczycy pomni jeszcze tych upokorzeń, jakich posłuszni słynnemu huńskiemu wezwaniu cesarza Wilhelma wojska europejskie nie oszczędziły im po powstaniu Bokserskiem, zająwszy Pekin, Chińczycy zrozumieli wreszcie, że obronić się przed chciwością Europy mogą tylko jej własną bronią. To też już w roku 1905 rząd pekiński utworzył komisyę, złożoną z pięciu wysokich dygnitarzy państwowych, którzy pod wodzą księcia Caj-dze objechać mieli całą Europę „dla zbadania — jak się odnośny edykt cesarski wyraża — ustroju politycznego i polityki państwowej w cudzych krajach". Mimo, że jakiś reakcyonista chiński starał się udaremnić tę podróż, przez rzucenie bomby na członków komisyi, w chwili, kiedy na dworcu pekińskim wsiadali do pociągu, lekko poranieni, wyleczyli się jednak wkrótce i ostatecznie pojechali. Odwiedzili wszystkie większe państwa europejskie, zebrali olbrzymią bibliotekę dzieł o ustroju politycznym Europy i w lecie r. 1906 przez Amerykę wrócili do ojczyzny.

Kierownik ekspedycyi, książę Caj-Dze, stał się w Europie, podobnie, jak jego podwładni, zdecydowanym zwolennikiem konstytucyjnej formy rządu, której też jak najrychlejsze zaprowadzenie w Chinach zalecał po powrocie do Pekinu bardzo gorąco.

To też już w kilka tygodni po powrocie owej komisyi, utworzono w dniu 27 sierpnia 1906 roku nową komisyę dla zbadania przywiezionych przez poprzednią materyałów. Komisya ta zabrała się tak energicznie do pracy, że już w pięciu dniach swoich obrad zredagowała edykt cesarski, natychmiast dnia 1 września 1906 roku ogłoszony, w którym zapowiedziano, że aczkolwiek najwyższą władzę zatrzymuje dynastya dalej, to jednak zmieniony będzie system rządu, ustawy będą zrewidowane, finanse i dochody uporządkowane, a w ciągu kilku lat następnych przejdzie się stopniowo do konstytucyjnej formy rządów.

Dnia 18 lutego 1907 edykt ten został wzmocniony nowym, w którym cesarzowa-wdowa zapowiedziała, że „wskutek grożących Chinom niebezpieczeństw, będzie im nadaną konstytucya i parlament". W pół roku później (20 września) cesarzowa jeszcze raz potwierdziła swoją obietnicę w sprawie konstytucyi, równocześnie zaś nakazała utworzyć komitet, złożony z ministrów i innych wysokich dygnitarzy, celem przygotowania ustawy zasadniczej. W miesiąc później utworzono komitety prowincyonalne, przy poszczególnych wicekrólach i gubernatorach, które znowu zajęły się opracowaniem podstaw samorządu prowincyj. Nadto każda miejscowość, licząca więcej niż 1000 mieszkańców płci męskiej, otrzymała samorząd lokalny z radą gminną na czele.

Obrady tych komitetów — pekińskiego ogólnopaństwowego i prowincyonalnych, trwały całą zimę i przez wiosnę roku 1908, a rezultat ich ogłoszono edyktem cesarskim z dnia 22 lipca 1908 roku, w którym zapowiedziany jest porządek reform, ogłoszona jest nowa ustawa zasadnicza i ordynacya wyborcza do parlamentu i do Sejmów prowincyonalnych. W dokumencie tym, stanowiącym epokę w dziejach Chin, który zresztą streściliśmy już w swoim czasie, zapowiedziano na rok 1909 zwołanie Sejmów prowincyonalnych i zreformowanie samorządu miejscowego. W roku 1910 będzie przeprowadzony ogólny spis ludności w całem państwie i zostanie ogłoszony kodeks karny, ułożony wedle wzoru japońskiego (zdaniem kryminalistów najlepszego dzisiaj na kuli ziemskiej). W roku 1911 ogłoszony będzie znowu kodeks cywilny i handlowy. A ostatecznie w r. 1917 zbierze się chiński parlament.

Olbrzymi ten program wypełnia rząd pekiński z iście chińską dokładnością i punktualnością. Oto dnia 14 października b. r. we wszystkich 22 prowincyach właściwych Chin i w dwóch należących do nich krajach, otwarte zostały Sejmy prowincyonalne. We wszystkich stolicach prowincyj budowano już nowe wspaniałe gmachy dla tych Sejmów, kilku zaś wicekrólów i gubernatorów, którzy ośmielili się sprzeciwić tym nowotorstwom, usunięto z ich stanowisk i znacznie obniżono w rangach. — Sejmy te, złożone z posłów w stosunku jeden na tysiąc głosujących, mają na razie głos doradczy, tudzież prawo bezpośredniego zwracania się do tronu; głównem ich zadaniem jest opracowanie statutów prowincyonalnych i określenie granic samorządu, poczem następne Sejmy będą już miały w zakresie tych statutów decydujący głos prawodawczy.

Zarazem Sejmy te mają być szkołą dla przyszłych członków parlamentu państwowego, który zbierze się w roku 1917 na podstawie ordynacyi wyborczej już teraz ogłoszonej. Dla umożliwienia ludności wyrobienia się i wykształcenia politycznego, dopuszczono już teraz znaczną wolność prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń. To też życie polityczne budzi się w Chinach z żywiołową siłą. Prasa rozwija się niezmiernie szybko, ruch polityczny w mnożących się codzień stowarzyszeniach jest bardzo intensywny. Chiny szybkimi krokami zbliżają się do typu nowoczesnego mocarstwa.

List lwowski.

Lwów, 19 listopada.

Dyskusya o syonistach w Radzie m. Lwowa. — Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa było bardzo ożywione. Przyczyną była kwestya udzielenia subwencyi dla towarzystwa rygorozantów wyznania mojżeszowego. Towarzystwo to, założone przez posła b. p. dr Byka przed 40 laty, było instytucyą czysto humanitarną i przez szereg lat otrzymywało subwencyę od Rady miejskiej, która co roku uchwalała odpowiedni zasiłek. W ostatnich latach towarzystwo stało się w swej większości syonistycznem, i propagować zaczęło robotę, którą słusznie społeczeństwo nasze całą siłą zwalczać zaczęło. Sprawa znalazła się na porządku dziennym już w ubiegłym tygodniu, nie załatwiona jednak, przyszła wczoraj pod obrady, przy silnym komplecie Rady i nadzwyczajnem obsadzeniu obu galeryj przez młodzież polską i syonistyczną. Dyskusya zapowiadała się gorąco i była nią istotnie.

Rozpoczął ją radny Jonasz (dziki), jako referent sekcyi finansowej. Zaznaczył on, że magistrat uchwalił odmówić subwencyi (wynosiła ona 100 kor.), natomiast sekcya finansowa oświadczyła się za subwencyą i zarazem uchwaliła, aby do Tow. rygorozantów delegować do zarządu od Rady miejskiej dr Aschkenazego.

Radny dr Przygodzki zauważył, że prezes i zarząd Tow. należą do partyi syonistycznej, nie można więc twierdzić, że Towarzystwo jest czysto dobroczynnem. Jest ono syonistycznem i stoi na stanowisku bezwzględnego separatyzmu i egoizmu narodowego. Popieranie tego ruchu byłoby szkodliwem. Popierać należy asymilatorów, a zwalczać tych, którzy stoją na stanowisku przeciwnem. Tak długo subwencyi udzielić nie można, jak długo zarząd jest syonistycznym. Mowca pragnąłby łagodzić namiętności, sądzi jednak, że nie wolno udzielić subwencyi. (Oklaski na galeryi).

Radny Bartoń (klub mieszcz.), oświadczył się za wnioskiem dr Przygodzkiego; u nas nie ma antysemityzmu i nie powinno być, ale wywołują go właśnie ci, co prowokują społeczeństwo swym separatyzmem. (Oklaski).

Radny dr Próchnicki (nar. dem.) podniósł, że Towarzystwo rygorozantów ma wieloletnią chlubną przeszłość, ale od 8 lat dostało się w ręce syonistów. Tu nie idzie o to, że prezes Towarzystwa jest syonistą, ale o to, że cały wydział jest w trzech czwartych syonistycznym, a w jednej czwartej t. zw. narodowo-żydowskim". Nie zasiada w nim ani jeden żyd Polak, a w Towarzystwie wogóle liczba członków Polaków jest znikoma. Kwotę, przeznaczoną na ten cel, wstawioną do budżetu, nawet ewentualnie podwyższoną, powinno się przeznaczyć na cel pokrewny, na subwencyę dla akademików-żydów rygorozantów.

Wicepr. dr Aschkenazy przyznał, że sprawa jest polityczną. Misya narodu polskiego każe uchwalić subwencyę, bo misyą narodu polskiego jest jednocześnie asymilacya. Wyłączność narodowa kompromituje nas wobec Europy, i na nią pozwolić sobie może Niemiec albo Rosyanin tylko! (Syoniści zaczynają na galeryi bić brawo, druga część młodzieży protestuje, o mało nie przychodzi do zajść). Mowca zapewnia, że to on przedewszystkiem walczył z syonistami i że przez udzielenie subwencyi właśnie trzeba „Towarzystwu rygorozantów" odebrać markę syonistyczną. Przed kilku laty Towarzystwo zapomniało się i brało udział w akcyi syonistycznej, a wtedy mowca właśnie zażądał w Radzie skreślenia subwencyi. Dziś jest to stowarzyszenie bezpartyjne, humanitarne. (Brawa i protesty na galeryi).

Po przemowie p. Feldsteina (centrum), który energicznie przemawiał przeciw udzieleniu subwencyi, zabrał głos dr Lilien i zastrzegł przed uchwałą, którejby Rada mogła pożałować. (Niepokój, protesty, głosy: „Cóż to? groźby?").

R. dr Lilien: Nie! nie! panowie, nie groźby! Mogłaby pożałować, jako wyrządzonej krzywdy! Następnie mowca dowodził, że Towarzystwo to udziela subwencyi zupełnie bezstronnie, nie badając zupełnie, czy ktoś jest Polakiem, czy syonista — i że działalność Towarzystwa rygorozantów nie jest syonistyczna, a markę syonską jedynie nadaje mu skład wydziału.

Do głosu zapisanych było jeszcze dziesięciu mowców, z tego grona wybrano mowców generalnych. Za udzieleniem subwencyi, aby się nie wydawało, że idzie tu o akcyę przeciw żydom, przemawiał dr Janik (z klubu reformy). Mowę swą poprzedził wstępem historycznym o antysemityzmie, jako głównej przyczynie upadku Polski. — Syonizm w Galicyi uważa jako partyę ekonomiczną, nie narodową i zasadniczo odróżnia go od Litwaków w Królestwie. Przechodząc do sprawy subwencyi, wychodzi z tego zapatrywania, że subwencyi nie chciano dać syonistom, ale Towarzystwu, do którego winno się przyciągnąć żywioły narodowe polskie. Wnosi o przyjęcie wniosków referenta.

Przeciw udzieleniu subwencyi przemawiał dr Adam. Zbijał on wywody dr. Janika, co do jego objawionych zapatrywań na sprawę syonizmu. Mowca nie ma nic ani przeciw dr. Aschkenazemu, ani przeciw żadnemu z radnych żydów, których uważa za dobrych Polaków. Tolerancya leży w naturze polskiej, ale ona musi ustać wobec takich, co się przed nią bronią, a takimi są syoniści. Tolerancya wobec nich byłaby słabością. Uchwała, jaką powzięła Rada miejska byłaby albo pochwałą, albo potępieniem syonizmu i z tego stanowiska mowca sprawę traktuje. (Brawa).

Po sprostowaniach faktycznych i przemowie referenta w głosowaniu uchwalono wniosek dr. Przygodzkiego, aby nad sprawą subwencyi dla tow. rygoryzantów przejść do porządku dziennego. W zamian za to uchwalono jednomyślnie wniosek dr. Próchnickiego, aby Rada dała do dyspozycyi sekcyi finansowej 200 koron na wsparcia dla akademików Polaków, wyznania mojżeszowego.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie $11^1/_2$ w nocy.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych (w sali obrad gal. Kasy oszczędności). Zebranie pierwsze zagaił prezes Wojciech Biechoński przemówieniem, w którem przedstawił obraz działalności Związku w ubiegłym okresie administracyjnym, przytaczając cyfry, wykazujące rozwój stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w kraju. Prezes podkreślił przytem potrzebę podjęcia intenzywniejszej pracy w kierunku stwarzania stowarzyszeń handlowo-przemysłowych, a równocześnie ograniczenia pracy w kierunku dalszego tworzenia stowarzyszeń kredytowych. Niezbędną jest również energiczna akcya przeciw lichwie mieszkaniowej i drożyźnie artykułów żywności. Związek sprawą tą już się zajął, w pierwszej linii kwestyą mieszkaniową, a rezultatem zwołanej w tym celu ankiety będzie tworzenie intensywne spółek budowlanych. Co do drugiej kwestyi spodziewać się należy,

Polskie nowości muzyczne.

Czytelnik niemieckich pism muzycznych, przeglądając w tygodnikach, dwutygodnikach i miesięcznikach spisy nowych wydawnictw muzycznych, dostaje zawrotu głowy; każdy tydzień przynosi na targ przynajmniej sto pieśni, pięćdziesiąt sonat na różne instrumenty, kilkanaście symfonij, oratoryów i oper... Do konkursu, ogłoszonego przez redakcyę pisma „Signale" na utwory fortepianowe, stanęło 860 kompozytorów. Berlin musi strawić 240 koncertów miesięcznie, więc w sezonie półrocznym 1440!... Apel, dający się coraz częściej słyszeć, dąży do zredukowania hiperprodukcyi muzycznej w Niemczech, do odwrócenia grożącego potopu koncertów, jest tam aż nadto zrozumiały i on sam stwierdza słuszność złośliwego zdania Nietzschego, że Germanowie zadławią się piwem i muzyką. Francya produkuje wszystko w miarę, nic jej nigdy nie ciąży przez zbytek, ma wiele, lecz chroni się, aby nie miała za wiele. U nas jednak twórczości muzycznej stanowczo za mało. Plon, witany na jesień, jest zaledwie szczyptą.

Podobnie jak lat ubiegłych, tak i tego roku, jedna tylko firma nakładowa muzyczna, Ant. Piwarski i Ska, wystąpiła z kilkunastoma kompozycyami polskiemi, składając w nich dowód coraz poważniejszych aspiracyj i godnej szczerego uznania otuchy, że dobre chęci właściciela firmy, znajdą poparcie. W ciągu niedługiego stosunkowo czasu, wyszedłszy od skromnych początków, wyrobiła sobie firma ta pierwsze miejsce wśród polskich nakładców muzycznych; przedsiębiorstwu, prowadzonemu fachowo i z dobrą wolą, życzymy jak najpomyślniejszego rozkwitu.

Ludomir Różycki ogłosił jako dzieło 18. jednę z dawniejszych swoich kompozycyj, Balladę na fortepian z tow. orkiestry, w układzie na dwa fortepiany (Kraków — Piwarski i Ska). Utwór ten, nosząc na sobie wszystkie cechy talentu Różyckiego, poważny w treści i logiczny w formie, zdradza pewne niedoświadczenie, z którem Różycki w początkach twórczości swojej miał do walczenia. Jakkolwiek kompozycya ta ma służyć dla celów koncertowych, partya fortepianowa w niej jest traktowana dość skromnie, do wirtuozyjnej świetności nie dochodzi nigdy. Pomimo pewne reminiscencye z Śpiewaków norymberskich i Trystana i widoczny jeszcze eklektyzm, jest Ballada dziełem silnem, utworzonem z rozmachem talentu, który najszczęśliwiej wypowiada się w wielkich kompozycyach. Młody twórca „Bolesława Śmiałego" ma i w zakresie muzyki fortepianowej dzieła wielkiej wartości, mianowicie „Impromptus"; Balladzie należy się miejsce zaraz po nich.

W pieśniarstwie polskiem ostatniej doby zajęły pieśni Henryka Melcera do poezyj Ryszarda Dehmla, kiedy je w ubiegłym sezonie wykonywała pani Marya Langie-Wysocka, stanowisko naczelne prawie, przez fakt, że idąc najświeższemi drogami muzyki, były kompozycyami skończonemi, nie zaś tylko wyrafinowanymi problemami pieśniarskimi, jak omawiane na tem miejscu zeszłego roku pieśni Fitelberga i K. H. Rostworowskiego. Wydane teraz w wytwornej szacie nakładem księgarni Piwarskiego i S-ki, utrwalą wrażenia odniesione z świetnej interpretacyi. Fortepian ma w pieśniach tych znaczenie tak dalece większe od głosu ludzkiego, że w tej przemianie formy i zadania pieśni — staje się śpiew, jakby tylko wygłoszeniem „programu" wiersza, akompaniament zaś illustruje ten program z pełną samodzielnością. Rodzaj ten pieśni i głoszone w nich poglądy Melcera na tę formę muzyczną, wybiegły znacznie poza genialnego Hugona Wolfa, idąc w parze z Regerem, Arnoldem Schoenbergiem i pieśnią niemiecką dni ostatnich. Mówię tu tylko o istocie rodzaju tak pojętego, bo harmonicznie jest Melcer nawet dość konserwatywny w stosunku do dzisiejszej harmoniki niemieckiej. — W pięciu tych śpiewach („Głos w mroku", „Wielki karuzel", „Rusałka", „Noc księżycowa" i „W śnie"), mamy świadectwo, jak pewną ręką maluje Melcer nastroje, jak trafnie wyraża to wszystko, co jest muzycznem wrażeniem jakiejś poezyi już poza momentem realistyczno-malarskim. Rezygnuje z wdzięku w tej muzyce, który wogóle naturze Melcera dość jest obcym, ale n. p. pieśń p. t. „Rusałka" ujmuje w muzykę bardzo delikatną. Pieśń druga „Wielki karuzel" i ostatnia „W śnie", mają w partyi fortepianowej charakter etud; pierwsza jest silną tragedyą muzyczną, a w kierunku tym stworzył już Melcer utwór tak głęboki, jak „Morceau fantastique". Trudność, która łączy się z odtworzeniem pieśni tych, wynagradza się przez udzielające się wykonawcom znamię wysokiego ich artyzmu.

Ignacy Friedmann wydaje kompozycye swoje w znacznej liczbie. Tym razem ogłosił ich kilka w nakładzie A. Piwarskiego i S-ki, inne u Rahtera w Lipsku i w jednym nakładzie budapeszteńskim. Obok krótkich utworów, pod względem techniki fortepianowej, jak zawsze u Friedmanna, wysoce interesującymi (op. 31. „Intermezzi"), poznajemy drugie dłuższe dzieło: op. 30. „Thème varié" (A. Piwarski i S-ka). Kompozycya ta jest raczej „passacaglią", w której nieznikającym tematem jest gama c, melodyjna lub durowa. Na kamienistem podłożu tem, sieje Friedmann egzotyczne kwiaty. Każdy z jedenastu ustępów dzieła jest tak odmienny, mimo ukrytej wspólności wszystkich, że różnorodność tę możemy nazwać istotnie bogatą. Pomysłowość figuracyjna zdumiewająca, wielka ilość uderzających harmonij i modulacyj, kapitalna wielogłosowość. Czysta myśl muzyczna nie ma u Friedmanna cech wielkości, ale też nie spotykamy tu nic codziennego; już to samo, że wszystko zewnętrzne w muzyce jest tak wyszukane, daje temu dziełu Friedmanna rangę poczesną.

Znakomitemi w całem tego słowa znaczeniu są, trzy transkrypcye pieśni Moniuszki, dokonane przez Friedmanna (op. 28 Ant. Piwarski). Stoją one na równi z najświetniejszemi transkrypcyami Liszta lub Tausiga. Linia cudownych w sentymencie pieśni Moniuszki nie łamie się tu pod barokowym balastem zdobniczych dodatków, bo to czem je Friedmann okrasza jest tak lekkie i misterne, tak szlachetne w pomyśle, że na takie przykłady musimy zgodzić się, lubo sam rodzaj transkrypcyj wogóle w wysokiej sztuce nie może liczyć na uznanie. W trzech przeróbkach pomieściły się pieśni: Wiosna, Pieśń wieczorna i Dumka.

Jan Gall zamilkł w latach ostatnich. Do tak niezmiernie popularnych swoich pieśni dawniejszych dorzucił teraz dopiero „dwanaście pieśni i piosnek" (Ant. Piwarski i Sp.). Stanowią one znakomicie dobrany cykl, w którym pomieściły się same poezye ludowe włoskie, hiszpańskie, francuskie, angielskie i niemieckie. Przekładów dokonali nasi najlepsi tłumacze: Porębowicz, Mianowski i Staff. Pierwiastki sztuki Galla i jego talentu nie uległy zmianie, ale zakres twórczości pieśniarza rozszerzył się przez pieśni te i urozmaicił. Dostrajając ton muzyki swojej do kolorytu południa, pragnąc charakterem jej oddać temperamenty ludzi z dwóch półwyspów, osiągnął Gall w sposobach prostych, lecz niezawodnych to, co na kompozytora wkłada zadanie pieśni. Cykl cały nie wykracza za granice ludowości, niejednokrotnie stylizowanej, mimo to przecie wywołującej wrażenie oryginalności. Pomaga sobie Gall typowemi rytmami hiszpańskiemi lub włoskiemi, na których opiera całe pieśni. W ton lokalny wpada zawsze szczęśliwie, niekiedy jednak nagina język polski do eksperymentów nieco „karkołomnych", n. p. każąc w pieśni 4 hiszpańskiej „ej, z oczu twoich piękne dziewczę" śpiewać w szybkiem tempie po dwanaście sylab w jednym takcie. Na ogół biorąc, mają pieśni te wszelkie i wielkie warunki do popularności: skromnie lecz starannie i poprawnie opracowane, o melodyach miłych i uchwytnych, niekiedy lekko dowcipne. Resztu zalet nie wymaga tu określenia; nazwisko szanownego autora tłomaczy je samo najlepiej, wiemy dobrze wszyscy czego jest ono w muzyce synonimem.

P. Stanisław Lipski nie miał jeszcze sposobności wyrobić sobie głośniejszego nazwiska jako kompozytor. Wydał dotychczas niewiele, wszystko jednak musiało powstać w szczerem uczuciu i szczerze też zostało wypowiedziane. Ostatnie kompozycye „Trois morceaux" (Piwarski) są utworami, jakich w naszych stosunkach bardzo potrzeba. Nie mają one pretensyi uchodzić za utwory dla celów koncertowych, chcą służyć tym najliczniejszym, którzy stoją tylko na średnim kursie muzyki — technicznie, a służyć im mogą rzetelnie. Wdzięczne obrazki muzyczne p. t. „Impréssion d'automne", Mazurka i „Impatience" mają układ przystępny, formę zgrabną i płyną lekko. Mazurka napisana pod silnym wpływem Chopina; charakter muzyki tej nie płynie jeszcze w krwi autora, ogarnia tylko zmysł słuchu. „Impatience" zaleca się bardzo także i dla względów technicznych, po których poznać wprawną rękę pianisty.

W talent kompozytorski p. Jana Skrzydlewskiego, pianisty i pedagoga lwowskiego trudno uwierzyć po tem, co teraz wydał. Cykl trzech pieśni K. Tetmajera: „W twoje cudne oczy", „Jak słodko usnąć", Tyś harfą z płomienia" — jest muzyką pustą i dziwnie bombastyczną miejscami. Co autor uważa za poetyczny efekt dźwięku — w pieśni drugiej — jest tylko powtórzeniem ćwiczeń Cramera lub Czerny'ego. Błędy w prozodyi i deklamacyi zawarte w pieśniach tych powinny nakłonić p. Skrzydlewskiego do pewniejszego opanowania formy pieśni, która dziś wymaga czegoś więcej, niż w dobrych dawnych czasach.

Wspomnienie ich wzbudzają także nowe pieśni p. Michała Swierzyńskiego (wydane na wiosnę b. r. u S. A. Krzyżanowskiego), wzbudzają je zarówno przez poezyę, jak przez styl muzyczny. Jakkolwiek Mickiewicz i Musset są nam przecież bardzo bliscy, to jednak p. Swierzyński potrafił ich tak bardzo zarchaizować swoją muzyką, że wespół z nią zdają się poezye ich być jakiemś „feine amorosische Liedlein". Myślę, że p. Swierzyńskiemu chodziło właśnie o wskrzeszenie nastrojów, które poezye te wzbudzały u współczesnych Mickiewiczowi i Mussetowi muzyków, n. p. Kurpińskiego lub któregoś z piosenkarzy paryskich między r. 1830—1840. „Zawód" Tetmajera został jeszcze raz w cyklu tym użyty... Trochę retuszu w deklamacyi przydałoby się pieśniom tym, mniej zaś sentymentalnej słodkości jest twórczości p. Swierzyńskiego bardzo konieczną rzeczą.

Ta, że tak powiem, partya nowości muzycznych w wielu kierunkach zadowala nas. Zapowiedziana zaś następna ma przynieść dzieła ś. p. Karłowicza, L. Różyckiego i Szymanowskiego —, w nakładach warszawskich i zagranicznych. Czekamy jej z upragnieniem.

Dr Zdzisław Jachimecki.

że inne klasy społeczne pójdą za przykładem ludności robotniczej, która obecnie wyłącznie zakłada spółki spożywcze, rozwijające się jak najpomyślniej.

Po przemowie prezesa wybrano biuro zjazdu: radcę Pierożyńskiego jako prezesa, pp. Kułakowskiego i Stahla na zastępców, pp. Turskiego i Wilusza na sekretarzy.

Szereg sprawozdań przekazano komisyom. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej przedłożył p. Semetkowski, na którego wniosek zgromadzenie uchwaliło absolutoryum z przedłożonego zamknięcia rachunków za rok 1908 i przyjęło preliminarz budżetu na r. 1910 w kwocie 83.730 koron. Sprawozdanie o Banku związkowym przedłożył dyr. Terenkoczy, o Spółkach rękodzielniczych p. Beck, o opodatkowaniu stowarzyszeń p. Ulmer. Pierwsze zebranie zakończyło się samoistnemi wnioskami delegatów. W ich rzędzie wymienić należy wnioski pp. Kowalewskiego i Lechowskiego o darze grunwaldzkim. Polecają one wszystkim stowarzyszeniom związkowym wzięcie solidarnego udziału w Darze grunwaldzkim, w ten sposób, że na ten cel przeznaczą najmniej 1 procent od czystego zysku przez trzy lata. Nadto Związek złoży 2.000 koron płatne w pięciu ratach.

Niemieckie marzenia.

Fantastyczne powieści, malujące bliższą lub dalszą przyszłość najczęściej na tle jakiegoś wynalazku, przez wyobraźnię efektownie udoskonalonego, należą już obecnie do codziennych zjawisk. Dawniej na tem polu prym dzierżyli Francuzi, obecnie, przynajmniej pod względem ilościowym, stanęli na czele Niemcy. Powieści ich tego rodzaju mają prawie zawsze barwę polityczną i zdradzają przedewszystkiem niemiecką pożądliwość i mściwość. Z tych powieści wyglądają kły wilka, odzywa się wycie tej zgłodniałej bestyi. Dodajmy do tego mściwość i pyszałkowatość, a będziemy mieć obraz tej literatury swojego rodzaju, przeznaczonej dla szerokich czytelników.

Taką jest powieść, wydana przez Dietricha w Lipsku, a napisana przez Maurusa p. t. „Ave Caesar"! „Niemieckie okręty powietrzne w walce o Maroko". Książka ta maluje walkę Niemców i Francuzów w Maroko, przyczem także dostało się Anglii. Rzecz, napisana jak to powiadają „od siekiery", przedstawia najnowszy przedmiot wszechniemieckiego apetytu i nie ma żadnej wartości jako utwór literacki, a tylko jest jednym z dokumentów megalamonii niemieckiej, chorobliwego wprost imperyalizmu, któremu Europa dla swojego spokoju i bezpieczeństwa będzie musiała jak najrychlej gruntownie przytrzeć rogów.

A więc odbywa się wojna o Maroko na lądzie i na morzu pomiędzy Niemcami i Francyą. Dwaj młodzi inżynierowie, pracujący u „mistrza z nad jeziora Bodeńskiego", to jest hr. Zeppelina, postanowili wziąć udział w walce i poprostu uciekli na plac boju z dwoma balonami systemu Zeppelina, mającemi nazwę „Kastor" i „Poluks". Zniszczyli bez walki kilka balonów francuskich, aż wreszcie musieli stanąć do rozstrzygającej bitwy w powietrzu. Oto jak ją autor przedstawia:

Wśród walki na lądzie zjawia się w powietrzu „Szatan", jak Francuzi nazwali jeden z niemieckich balonów. Zimny droszcz wstrząsnął spoconemi ciałami Francuzów, którzy byli jakby porażeni. Rzucane z balonu pociski rozsadzały całe kolumny, ludzie i zwierzęta padają na ziemię, staczają się ze zboczy wzgórz. Kto tylko może ucieka z powrotem do miejscowości Swinca. Taki los spotkał lewe skrzydło armii francuskiej — podobnie zniszczone zostało prawe, którego niedobitki cofnęły się do Bu Islesen.

Lewe skrzydło znajdowało się koło Tensift w chwili, gdy je zaatakował „Szatan". Z początku, jak wspomniał Maurus, byli Francuzi przerażeni, ujrzawszy balon, ale wnet wydali okrzyk radości, gdy zjawił się balon francuski: „Ville de Bordeaux". Wszystkie usiłowania „Szatana", ażeby się zbliżyć do wojska francuskiego, odpierał zręcznie kapitan Renou, komendant balonu francuskiego. Renou stał pilnie na straży i z błyskawiczną szybkością dążył na zagrożone miejsca. Nagle „Szatan", unikający promienia strzałów francuskich, uczynił zwrot i z ogromną szybkością zniknął za wierzchołkami gór Dżebilet. Kapitan Renou pozostał dalej w pobliżu kolumny francuskiej.

Francuzi odetchnęli. Ale oto zaledwie upłynęło pół godziny, pojawił się znowy „Szatan", ale już na wysokości o wiele większej, niż poprzednio. Renou spostrzegł, co się stało. Nieprzyjacielski balon pozbył się w górach balastu, ażeby się wznieść na wielką wysokość i tem skuteczniej walczyć o zwycięstwo. „Szatan" płynął w powietrzu jak rekin w morzu, iż użyjemy wyrazów autora niemieckiego. Ronon zadrżał na jego widok. Spostrzegł teraz, jak wielką nad nim przewagę ma balon niemiecki. Popłynął ku północnemu wschodowi, ażeby zyskać na przestrzeni i wznieść się na wysokość, równą wysokości przeciwnika. Ale „Ville de Paris" wykonuje ten ruch jakby bez należytej siły, jak gdyby balonowi tchu brakowało. I rzeczywiście balon francuski nie mógł wznieść się na upragnioną wysokość dla małej prężności gazu. Wyrzucono cały balast, zaczęto wreszcie wyrzucać przedmioty potrzebne, ale chwilowo niekonieczne. To wszystko nic nie pomogło. Załoga balonu pozbyła się mundurów, ale i to nie odniosło skutku. Niemiecki balon ciągle wznosił się wysoko ponad francuskim, któremu skutkiem tego groziła zagłada nieuchronna.

Nagle stała się rzecz straszna. Z łodzi balonu francuskiego wyskoczył żołnierz i padł u stóp kolumny wojsk francuskich. Zerwał się krzyk zgrozy a zarazem podziwu dla bohaterskiego poświęcenia. Żołnierz zastąpił balast. Po chwili wyskoczył z łodzi drugi żołnierz. Szeregi na ziemi z początku patrzały na spadające ciało, ale potem zamknęły oczy i dłoniami zatkały uszy, ażeby nie słyszeć uderzenia ciała o ziemię. Spadł jeszcze trzeci żołnierz na ziemię, a wtedy szeregi francuskie padły na kolana.

Za każdym razem, gdy ciało ludzkie leciało w przepaść powietrzną, balon francuski wznosił się nieco w górę, ale mimo to znajdował się znacznie niżej od wroga niemieckiego. Po chwili zaczął opadać powoli. Ofiary ludzkie na nic się nie zdały.

Wtedy Renou całą siłą motorów ruszył ku „Szatanowi", ażeby się do niego zbliżyć na odległość strzału. Jednakże „Szatan", rozporządzający dostatecznym balastem, jak strzała pomknął w górę i zabezpieczył się w zupełności przed strzałami. Jak sęp unosił się „Szatan" nad „Ville de Bordeaux".

Szeregi francuskie spoglądały z rozpaczą na te beznadziejne zapasy swojego balonu. Rozkaz do dalszego pochodu nie został wykonany. Ludzie ogłuchli na wszystko, zapatrzeni w górę. Kapitan Renou widząc, że musi zginąć, opuścił balon na ziemię. Tutaj strzałami spowodował wybuch gazu i zniszczył „Ville de Bordeaux".

Po tym epizodzie Niemcy odnoszą dalsze zwycięstwa nad Francuzami i zagarnęliby Maroko, gdyby mocarstwa europejskie nie były wystąpiły ze swojem „veto". Zwłaszcza od Anglii, zależało w owej chwili wszystko: wybuch ogólnej wojny i losy Niemiec. Wtedy nad królewskim zamkiem angielskim Windsor zjawia się ze swoim balonem olbrzymim sam „mistrz z nad jeziora Bodeńskiego". Wkrótce też przylatują tam balony „Kastor" i „Polnks". Niebezpieczeństwo zawisło nad starą Anglią, która pod grozą klęski zawiera sojusz z Niemcami.

Oto najnowsze marzenia niemieckie. Pogrom Francyi i wymuszone przymierze z Anglią. Autor powieści powiedział tylko to, co drzemie w głębi duszy każdego Niemca, który z brutalnością parobka jednego bije, a przed drugim się płaszczy. Gdyby ktoś napisał powieść, w której Europa gniecie łeb hydrze teutońskiej, toby znowu powiedział tylko to, co drzemie w głębi duszy, rzec można, każdego narodu europejskiego.

Kronika.

Kraków, 20 listopada.

Kuchnia szkolna. Jutro o godzinie 10 przedpołudniem zostanie poświęconą i otwartą pierwsza kuchnia szkolna, mieszcząca się przy ulicy Pędzichów l. 15. Zadaniem tej kuchni jest udzielanie praktycznej nauki gospodarstwa domowego, jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach wydziałowych żeńskich. Zorganizowania tej nowej instytucyi odbyło się wskutek uchwały Rady miasta w maju b. r., na podstawie referatu r. m. dra Wassunga, który przedstawił cele i zadania tej szkoły. Ponieważ dotychczasowe wyniki z istniejących oddziałów gospodarstwa domowego przy szkołach żeńskich były bardzo małe, prawie żadne, Rada miejska przystąpiła do utworzenia zakładu (kuchni) w którym by uczennice mogły jaknajpraktyczniej przygotowywać się do obowiązków przyszłych gospodyń. Na razie naukę gotowania w nowej „kuchni szkolnej", pobierać będą uczennice dwóch szkół wydziałowych: szkoły wydziałowej imienia Konarskiego, przy ulicy Bernardyńskiej i szkoły imienia Zbigniewa Oleśnickiego, przy Rynku Kleparskim; nauka będzie udzielana raz w tydzień przez 4 godziny, przez fachowo wykształconą nauczycielkę p. Makolondrzankę, która ukończyła szkołę gotowania w Wiedniu.

Od 1 września 1910 roku, wejdzie zaś w życie szkoła gospodarstwa domowego w szerszym zasie przedmiotów, której kurs trwać będzie cały rok.

Nowe dworce kolejowe. We czwartek 25 bm. rozpocznie w Krakowie obrady komisya reambulacyjna w sprawie rozszerzenia krakowskiego dworca kolejowego. — Zadaniem komisyi będzie powzięcie ostatecznej decyzyi w sprawie oznaczenia terminu rozpoczęcia robót około rozszerzenia krakowskiego dworca kolejowego.

Obecnie prowadzone są przez przedstawicieli dyrekcyi kolei północnej rokowania co do polubownego wykupna gruntów od właścicieli parcel, potrzebnych do rozszerzenia dworca. W razie pomyślnego załatwienia różnych przedwstępnych formalności, rozdanie robót nastąpi z początkiem przyszłego roku, ewentualnie jeszcze z końcem b. r. W każdym razie spodziewać się należy, że roboty rozpoczęte będą już na wiosnę b. r.

Ze sprawą rozszerzenia krakowskiego dworca kolejowego łączy się również sprawa rozszerzenia względnie budowy innych dworców kolejowych na linii kolei północnej. I tak, dzięki usilnym staraniom chrzanowskiego Wydziału powiatowego, również sprawa rozszerzenia, względnie budowy nowego dworca kolejowego w Trzebini została pomyślnie załatwiona. Dotychczasowy dworzec w Trzebini, stacyi niejako granicznej, gdzie nadzwyczaj ożywiony jest ruch pociągów, zarówno osobowych jak i towarowych, nie odpowiada swoim potrzebom.

Nadzwyczajna ciasnota parku kolejowego staje się powodem częstych wypadków, pochłaniających ofiary w życiu ludzkiem. Również ciasne i brudne ubikacye stacyjne nie odpowiadają coraz bardziej wzmagającemu się ruchowi podróżnych. Obecnie, jak się informujemy, projekt rozszerzenia, względnie budowy nowego dworca kolejowego w Trzebini został już wygotowany przez ministerstwo kolei. Projekt przewiduje koszta około 8,000.000 K.

Również aktualną staje się sprawa dworca kolejowego w Krzeszowicach, nie odpowiadającego swoim wymaganiom, o czem niejednokrotnie pisaliśmy.

XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Delegacya zjazdów lekarzy i przyrodników polskich podaje do wiadomości, że XI zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się w roku 1911 w Krakowie. Prezydyum komitetu gospodarczego zjazdu tworzą: prof. dr Julian Nowak, prezes, prof. dr Walery Jaworski i prof. dr Edward Janczewski, wiceprezesi, prof. dr Stanisław Dobrowolski, skarbnik, prof. dr Ludwik Bruner, sekretarz generalny. Prezes delegacyi: Merunowicz, sekretarz: Ciechanowski.

Gdzie szukać krętactwa? Onegdajsza „odprawa", jaką daliśmy „Słowu Polskiemu" w odpowiedzi na zarzut, jakobyśmy fałszywie przedstawili treść i znaczenie ustaw językowych w Dolnej Austryi, a przedewszystkiem w Wiedniu, zwalnia nas od dalszej polemiki. Przytoczyliśmy dosłownie uchwaloną ustawę o seminaryach w Dolnej Austryi, rezolucye sejmowe o mianowaniu nauczycieli, dotyczące paragrafy państwowej ustawy o szkołach ludowych i o przymusie szkolnym. „Basta!" Co tu więcej rezonować?

Ale „Słowo Polskie" w tych ustawowych argumentach naszych koniecznie dopatruje się „krętackiej metody". Organ wszechpolski na gwałt szuka analogii między autonomią Sejmu dolno-austryackiego a Sejmem naszym w zakresie decydowania o języku w szkołach ludowych. „Słowo Polskie" zapomina jednak o tej drobnosce, że w Galicyi jest wielka liczba szkół niemieckich z prawem publiczności, żeśmy już raz Niemcom dawali niemiecko-polskie seminaryum, i że posiadają oni u nas niemieckie szkoły średnie. A gdzież my to mamy w niemieckich prowincyach, nie mówiąc o Wiedniu, gdzie prawa nasze narodowe ani o jotę nie są, pod konstytucyjnym względem, gorsze od praw Niemców w Galicyi. Różnica więc polega na tem, że myśmy Niemcom dali już w Galicyi w zakresie szkolnictwa za wiele, oni zaś w Wiedniu nic nam nie dali i zapowiedzieli, że nic nam nie dadzą.

Jeżeli zaś organ wszechpolski nie widzi analogii między dolno-austryacką ustawą o seminaryach nauczycielskich, a rezolucyą o wyłącznem mianowaniu Niemców w tamtejszych szkołach ludowych, — to już na to rady niema. Oczywista rzecz przecież, że gdyby nie było ustawy seminaryalnej, to nie byłoby także rezolucyi o nauczycielach niemieckich, będącej następstwem tej ustawy. Dowodem tego fakt, że wniosek Laegera i tow. w Sejmie obejmował uchwalenie ustawy i rezolucye pod jednym tytułem i punktem sejmowego porządku dziennego.

Stwierdzamy więc jedynie, że „Słowo Polskie" raczyło wreszcie „przypuścić", że ta „rezolucya sejmowa jest dla naszych interesów w Wiedniu bardzo niemiła" — nawiasowo konstatując, „że dotychczas nie odczuwaliśmy (sic!) potrzeby polskich szkół publicznych w Wiedniu". — Gratulujemy organowi wszechpolskiemu tego odczucia, ale go nie zazdrościmy.

Organizacyjne zebranie krakowskiego oddziału okręgowego „Związku chórów i teatrów włościańskich", odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 12 w południe w małej sali magistratu — bezpośrednio po posiedzeniu pełnego „Komitetu poranków teatralnych dla ludu", który nad programem poranku listopadowego obradować zacznie w tej sali o godzinę wcześniej.

Z Towarzystwa muzycznego. Na uroczystym koncercie dnia 26 b. m., wygłosi dyr. Władysław Żeleński, odczyt o twórczości ś. p. Zygmunta Noskowskiego. Próby nowo zorganizowanego chóru, składającego się z około 120 śpiewaków i śpiewaczek, jakoteż orkiestry, pod dyrekcyą dyr. Feliksa Nowowiejskiego, są w pełnym toku; koncert ten będzie prawdopodobnie jednym z najlepszych w bieżącym sezonie. Popyt na bilety jest znaczny i spodziewać się należy, że muzykalna publiczność Krakowa wypełni salę po brzegi, aby oddać hołd jednemu z naszych największych mistrzów.

Bilety w cenie 2 i 3 kor. za krzesło na sali, a 1 i 2 kor. za krzesło na galeryi, sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego (Rynek główny Linia A-B), od 9 do 12 i od 3 do 6.

Z teatru miejskiego. W niedzielę popołudniu graną będzie świetna komedya Blizińskiego: „Pan Damazy"; wieczorem „Gromiwoja", która następnie powtórzona będzie w poniedziałek i we wtorek.

Teatr ludowy. Dziś po raz pierwszy „Zmartwychwstanie" Józefa Lorenza, utwór pełen myśli ideowych, pisany szczerze i tchnący wielką miłością Polski. Ostatni obraz jest wizyą zmartwychwstania narodu polskiego, na głos „Polonii". Autor wprowadza ideę słowiańską w osobie kozaka, który w powstaniu Kościuszkowskiem staje w obronie Polaków i sam ginie za Polskę. Sztuka powtórzoną będzie jutro wieczór.

Popis dzieci w ochronce im. A. Klemensiewiczowej odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godzinie 2 i pół po południu. Ochronka mieści się na Grzegórzkach L. 23 w domu, położonym naprzeciw fabryki pp. Zieleniewskich. Na popis ten zapraszają im. krakowskiego Koła pań T. S. L. panie: M. Petelenzowa, M. Siedlecka, M. Wolińska, S. Poźniakowa, L. Owczarkiewicz.

W Czytelni dla kobiet (Rynek 32) odbędzie się **wieczorek listopadowy** w poniedziałek 22 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem z następującym programem: Słowo wstępne; Mozart: sonata na skrzypce i fortepian wykonają pp. prof. Wierzuchowski i prof. Krzyształowicz; Moniuszko: Arya, Mozart: Serenada, odśpiewa p. Strzałkowski. Deklamacya dyr. Ryglera. Niewiadomski: „Otwórz Janku"; Karłowicz: „Pamiętam ciche noce" odśpiewa p. Pisarska.

Poświęcenie nowych organów w kościele N. P. M. odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 przed południem. Organy zbudowali pp. Żebrowscy z Krakowa.

Ze stowarzyszenia nauczycielek. Komitet pań, urządzający doroczną loteryę fantową na cele Stowarzyszenia nauczycielek, zebrał się bardzo licznie w ubiegły wtorek w czytelni stowarzyszenia. Obrady toczyły się nad ułożeniem urozmaiconego programu. Zabawa loteryjna, ciesząca się stale zasłużonem powodzeniem, odbędzie się dn. 8 grudnia, w godzinach popołudniowych, w salach starego teatru. Komitet poda później do wiadomości publicznej nazwiska pań, biorących udział w bafecie i przy stolikach z fantami. Posiedzenia odbywać się będą w każdy wtorek aż do czasu loteryi o godz. 6 wieczór w Czytelni Stowarzyszenia nauczycielek, ul. Karmelicka 36 I piętro. Fanty i dary pieniężne przyjmuje tamże codziennie p. Emilia Stypkowska.

Kwesta na uczelnie popołudniowe utrzymywane przez Koło panien opiekujących się zaniedbanemi dziećmi, odbędzie się jutro podczas nabożeństwa w kościele św. Anny. W czasie Mszy św. kwartet smyczkowy (pp.: Hock, Czerny, Schütz i Brodil) odegra utwory Haydna i Beethovena.

Putyra, jak nam z Jarosławia donoszą, po ucieczce z pociągu, stanął w hotelu warszawskim w Jarosławiu i był nawet obecny na przedstawieniu „Variété" w kawiarni tego hotelu.

Elegancka złodziejka. W sprawie aresztowanej onegdaj za kradzież niejakiej Michaliny Srodzińskiej, wyszło na jaw, że była to istotnie złodziejka na dużą skalę. W mieszkaniu jej bowiem przy ulicy Lwowskiej l. 45 w Podgórzu znaleziono ogromny magazyn towarów bławatnych i galanteryjnych, pochodzących z kradzieży. Są to sztuki materyj jedwabnych, zwoje koronek i aplikacyj bardzo cennych, parasolki jodwabne, boa z piór strusich i futrzane i t. p. Srodzińska tłomaczy się, że przedmioty te kupiła przed paru laty na licytacyi w Stryju, część zaś prywatnie od pewnej przejezdnej pani z Rosyi. Dalsze dochodzenia przeciw Srodzińskiej, prowadzi policya krakowska.

Małoletni przestępcy. Dwóch małoletnich przestępców dostało się wczoraj do aresztów policyjnych za kradzież. Są to: 10-letni Izak Kleinzahl i 15-letni Franciszek Piekarz, który na Małym Rynku ukradł chustkę z wystawy jednego sklepów bławatnych. Ten sam Piekarz przed kilku dniami wyciągnął jednej z pań na Placu Szczepańskim, pugilares z kwotą 50 koron, z czego 32 koron znaleziono jeszcze przy złodzieju Kleinzahl znowu mimo młodego, dziecięcego prawie wieku, był już nieraz aresztowany za kradzieże, które uprawiał zawodowo i nałogowo.

Z kraju.

Pożar magazynów kolejowych w Jarosławiu. Wczoraj po południu, jak nam telefonują, powstał groźny pożar magazynu wojskowego i kolejowo-sekcyjnego. Magazyny te były dopiero na ukończeniu a już znajdowała się w nich wielka ilość mundurów (w wojskowym — wojskowe, w kolejowym — kolejowe) nadto rzeczy, potrzebne dla stacyi kolejowych od Rzeszowa po Przemyśl. Pożar wybuchł skutkiem gotowania asfaltu przy ukończeniu prac około budowy magazynów w komorze o ścianach zlanych terem asfaltowym, niszcząc wszystko do szczętu. Szkodę, która wynosi przeszło **100.000** koron, poniesie zdaje się przedsiębiorca inż. Strohbel z Przemyśla, który budowę magazynów oddał w niefachowe ręce. Pożar trwał 5 i pół godzin.

Tarnów, 19 listopada. (Zamach samobójczy). — Policya tarnowska ma do czynienia od dłuższego czasu z niejakim Janem Nowotnym, przynależnym do Węgier, człowiekiem bez zajęcia, który za ciężkie uszkodzenie ciała odsiadywał karę w areszcie tarnowskim. — Ponieważ u Nowotnego stwierdzono chorobę umysłową, odstawiono go do aresztów policyjnych, gdzie przebywał do ostatnich czasów — sprawiając swem furyackiem zachowaniem się niemało kłopotu organom bezpieczeństwa tarnowskiego. Wreszcie oddano go do powszechnego szpitala, skąd wyszedł przed kilku dniami rzekomo uspokojony. Ponieważ w dalszym ciągu był niebezpieczny dla otoczenia, przeto policya postanowiła go aresztować. Na widok policyanta Nowotny dostał szału i w furyackim ataku pchnął się nożem. Desperata odstawiono do szpitala. Jak twierdzą, życiu Nowotnego nie grozi niebezpieczeństwo.

Gorlice, 18 listopada. (Wybór burmistrza). Burmistrzem m. Gorlic został wybrany p. Feliks Tarczyński, dotychczasowy długoletni zastępca burmistrza i właściciel drogueryi.

Nowy Sącz, 19 listopada. W tutejszych warsztatach kolejowych dokonano przeróbki wszystkich maszyn kolejowych celem zastosowania do opalania ropą, Na próbę puszczono w ruch 8 maszyn opalonych ropą, a mianowicie: 7 przy pociągach ciężarowych, a 1 przy pociągach osobowych, na przestrzeni Tarnów-Orłów. Jak na początek próby są mniej wydatne z powodu jeszcze małej wprawy personalu; zdarzało się, że pociąg na przestrzeni stanął, to znów przepalono ściany paleniska, ale z dniem każdym dochodzi się do coraz większej wprawy.

Dębica, 19 listopada. Obchody Słowackiego odbywają się wszędzie, tylko u nas rzecz odkładana jest „ad calendas graecas". Komitet już 4 razy obchód zapowiadał i ostatecznie go odłożył. Dnia 14 b. m. odbył się wieczór Słowackiego, staraniem uczniów tutejszego gimnazyum. Pracę uczniów można było podziwiać, na szczególną uwagę zasługuje przemówienie prof. Pochmarskiego. Możeby komitet miasta Dębicy, pod wpływem wieczorku uczniów, zdecydował się raz na urządzenie obchodu ogólnego?

Wadowice, 17 listopada. Stan dróg w powiecie jest tego rodzaju, że przebyć je w dniach słoty — ciężko. Wszędzie ogromne wyboje i bagna. Dziatwa, spiesząca do szkoły, grzęźnie w błocie po kolana, a nierzadko gubi nawet obuwie. Może przymrozki, na które się zanosi, jakoś przyjdą w pomoc ludności, kiedy o niej pamiętać nie chce Rada powiatowa.

Echa morderstwa w Hołosku. Jako podejrzanych o współudział w morderstwie dokonanem w Hołosku Wielkiem w nocy z 14 na 15 b. m. na osobie Mikołaja Tyczyńskiego, żandarmerya aresztowała kilka osób, między innymi Maryę Kasprowiczową, dwóch jej pasierbów, Michała i Władysława Kasprowiczów i Piotra Lisa, stolarza.

Ze świata.

Na cześć Słowackiego. Komitet francusko-polski (Comité franco-polonais) urządza dzisiaj w Paryżu w sali Towarzystwa geograficznego pod przewodnictwem Maurycego Barrès'a uroczysty wieczór na cześć Słowackiego. Wieczór zagai przemową M. Barrès, poczem nastąpi konferencya Wacława Gasztowtta. Dalej zawiera program poemat S. K. Leconte'a i muzyczne utwory polskie.

Wieczór listopadowy w Wiedniu odbył się 7 b. m. staraniem II Koła im. Królowej Jadwigi polskiego T. S. L. w Wiedniu i wiedeńskiej „Lutni", która rozpoczęła i zakończyła wieczór utworami chóralnemi. Słowo wstępne, pełne podniosłych myśli o powstaniu listopadowem, wypowiedział dr H. Monat, W wieczorku, z którego dochód przeznaczono na szkółkę i czytelnię II Koła T. S. L., uczestniczyli nadto z nadzwyczajnem powodzeniem pp.: Arnold-Houtschikowa (skrzypce), Zięba (bas), Neugerówna (fortepian).

Z Przybramu piszą nam: Uroczystość „Skoku przez skórę", urządzona staraniem czytelni polskiej akademików górniczych, odbędzie się 7 grudnia w sali hotelu Buchara.

Odczyt o dziennikach i dziennikarzach miał w wiedeńskim klubie naukowym radca rządowy Winternitz, który podniósł przedewszystkiem, że publiczność najzupełniej nie zdaje sobie sprawy, ile trudu umysłowego i fizycznego, ile technicznych środków zużywa się tylko na przerzucenie i ułożenie codziennych wiadomości. Dziennikarz właściwie pracuje nieustannie, a zdobycie najzwyklejszej notatki reporterskiej połączone jest często z wielkim nakładem trudności. Rosebery i Carlyle przypisują prasie ogromną władzę. Bismarck i Gambetta często ją poniżali. Stąd pochodzi przecenianie i niedocenianie prasy. Ale wymienionych ludzi nie należy mięszać z temi bardzo licznemi jednostkami, wybitnemi nieraz, które się garną pod skrzydła prasy kiedy jej potrzebują, a zresztą tem bardziej ją lekceważą. A dalej ci zwłaszcza ludzie, lekceważący prasę, rzucają na nią odpowiedzialność za wszystkie zdrożności świata. Prasa ma tylko to nieszczęście, że miewa zwykle słuszność.

Każdy krytykuje prasę. Każdy numer dziennika jest premierą, tylko teatralne tygrysy premierowe — jak się wyraża Winternitz — są jagniętami wobec krytyków dziennikarstwa. Nawet osoby, dobrze usposobione dla dzienników, mają fałszywe pojęcie o prasie z tej przyczyny, że czytanie gazet uważają za całkiem uboczne zajęcie. Trzebaby poprostu urządzić kurs dla sztuki czytania dzienników.

Dobry dziennikarz musi być uczciwym, niezawisłym i posiadać poczucie odpowiedzialności. No i oczywiście talent specyalnie dziennikarski, polegający na chwytaniu w lot wszelkich objawów życia i przedstawiania ich z temperamentem. Publiczność ani się domyśla, ile pracy wyczerpującej trzeba włożyć w dziennik, ażeby go uczynić wyrazem aktualności bieżących i potrzeb ogółu. Pomijamy już często techniczne zajęcia, które również kosztują dużo trudu i czasu.

Strajk szkolny. Jak wiadomo, duchowieństwo francuskie z biskupami swoimi na czele, rozpoczęło walkę przeciwko świeckim szkołom ludowym we Francyi, zwłaszcza przeciwko używanym w nich podręcznikom, które mają być rzekomo bezbożnemi. Podjęta na tem tle agitacya przynosi klerykałom pożądane owoce w niektórych okolicach. I tak we wsi Curtil sous Burnaud, uczennice tamtejszej szkoły oświadczyły, że nie będą używać zabronionych przez duchowieństwo podręczników, a kiedy oświadczenie ich przyjął obojętnie kierownik szkoły, rozpoczęły strajk za wiedzą rodziców. Do strajku należy krewna burmistrza i córka członka rady gminnej. W Chassigny sous Dun, matki spaliły podręczniki szkolne, w innych gminach zażądano usunięcia nauczycieli republikańskich.

Podwójne morderstwo i samobójstwo. Z Paryża donoszą: We wsi Saint Laurence rozegrał się onegdaj krwawy dramat: Niejaki Cluzeau zastrzelił własną matkę, wdowę, i jej kochanka Montillanda, obawiając się, że matka chce za niego wyjść za mąż.

Cluzeau obawiał się bowiem w skutek tego utraty majątku, jakiby mu się dostał po śmierci matki. Po dokonanem morderstwie Cluzeau rzucił się jak szalony na zwłoki i począł je kaleczyć nożem. Gdy nadeszli żandarmi, Cluzeau rzucił im kartkę, zawierającą, jak się wyraził, jego testament, dodając że zamordował matkę i jej kochanka, bo przeszkadzali mu w jego interesach. Wyrzuciwszy tę kartkę Cluzeau odebrał sobie życie, wystrzałem, skierowanym w głowę.

Szpiegostwo handlowe. Dla odmiany, po szpiegostwach wojskowych, ma Francya sprawę szpiegostwa handlowego. Jak donoszą dzienniki paryskie wielką senzacyę obudziło w Lille zniknięcie urzędnika pewnej wielkiej fabryki tamtejszej. Urzędnik ów zabrał ważne tajemnice techniczne i handlowe, które podobno sprzedał pewnemu Niemcowi, osiadłemu w Paryżu i trudniącemu się szpiegostwem handlowem.

Jubileusz teatru serbskiego. Teatr narodowy w Belgradzie obchodzi jubileusz swojego 40-letniego istnienia. W uroczystości wzięli udział delegaci teatrów w Sofii i w Zagrzebiu. Ponieważ teatr w Belgradzie założony został przez Obrenowiczów więc obecna rodzina królewska Karadżordżewiczów usunęła się zupełnie od uroczystości.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 12 stronnic. Na str. 5 zamieszczamy nowelę Heleny Orlicz-Garlikowskiej p. t. „Pastuszek i boginka" wyjętą z wydanego w tych dniach w książce zbioru p. t. „Cud".

Scena robotnicza (przy ulicy św. Tomasza), wystawia w niedzielę 21 b. m. sztukę: „Stary piechur i jego syn huzar", krotochwilę 3-aktową J. Szygetki. Początek o godzinie 7 wieczór. Po przedstawieniu zabawa.

Koresp. „N. Reformy". Stałemu czytelnikowi: Wyjaśnień udzielić może tylko adwokat. Ustawy austryackie są dla poruszonej przez Pana kwestyi, bardzo niekorzystne.

Mianowania i odznaczenia w straży skarbowej. Przez lwowską krajową dyrekcyę skarbu zostali zamianowani rzeczywistymi respicyentami straży skarbowej nadstrażnicy, względnie tytularni respicyenci: Franciszek Kuczmierczyk, Stefan Janik, Jan Horłyński, Leon Skulski, Jan Piękoś, Eugeniusz Julian Maksymowicz, Emil Motykiewicz, Antoni Bętkowski, Piotr Krąpiec, Jan Studziński, Jan Gosławski, Edward Józef Gilewicz, Józef Bodziński, Wojciech Michalczewski, Zygmunt Hubert, Adolf Riszka, Władysław Myciński, Jan Przezwański, Jan Nawelski, Antoni Mazurkiewicz, Stanisław Jędrzejowski, Adam Tułasiewicz, Ignacy Konieczko, Leopold Tarkiewicz, Józef Joniec, Józef Dobosz, Stanisław Leawndowski.

Przez kraj. dyrekcyę skarbu zostali odznaczeni tytularnymi respicyentami nadstrażnicy: Leon Pachucki, Stanisław Stolarz, Józef Marcin Janicki, Jan Wróbiewski, Jan Halas, Antoni Solon, Albin Kamiński, Paweł Hanus, Wiktor Finik, Stanisław Jedliński, Jan Pawluk, Adam Georg, Franciszek Broda, Bolesław Jan Łotocki, Karol Jackowski, Stanisław Suder, Jan Wantałowicz, Karol Hlawaty, Michał Bogdanowicz, Walentyn Kazek, Henryk Trzyna, Wincenty Sikorski, Mikołaj Dębicki, Stanisław Kotoński, Józef Christoff, Franciszek Pituła, Leopold Heiforth, Mieczysław Rożański, Roman Beiczyk, Paweł Konopacki, Kazimierz Styczyński, Dymitr Gromko, Leon Legaszewski, Stefan Kuryłowicz, Adolf Dygnas, Jan Kachnik, Aleksander Czudec, Karol Skielski, Bazyli Łazor, Edward Jakób Jewornik.

Z kalendarza. W sobotę 20 listopada: Feliksa W. i Eustachego; w niedzielę 21 listopada: Ofiarowanie NMP.; w poniedziałek 22 listopada: Cecylii pm. i Filemona m.

Wschód słońca 21 listopada o godz. 7 min. 05; zachód o godz. 3 m. 48; długość dnia 8 godzin 43 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 listopada termometr doszedł od — 2·5 do + 0·8 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 20 listopada o godz. 7 rano stan barometru 741·5 mm., termometru — 2·3 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę „Gromiwoja".
W niedzielę po południu: „Pan Damazy"; wieczór „Gromiwoja".
W poniedziałek: „Gromiwoja".
We wtorek: „Gromiwoja".
We środę: „Judyta".
We czwartek: „Gromiwoja".
W piątek: „Lady Frederick".
W sobotę: „Sędziowie", trag. w 2 odsłonach St. Wyspiańskiego i „Panna mężatka" J. Korzeniowskiego.
W niedzielę: „Sędziowie" i „Panna mężatka".
W poniedziałek: „Noc listopadowa".

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Zmartwychwstanie".
Niedziela po południu: „Sztygar"; wieczór: „Zmartwychwstanie".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W sobotę: P. Michał Sokolnicki: „Wiek XVIII" (cykl historyczny, obejmujący dzieje powszechne i polskie, literaturę, filozofię i sztukę XVIII stulecia; wstęp do rewolucyi francuskiej).

W niedzielę: Dr Jerzy Żuławski: Benedykt Spinoza (1 wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej. o g. 6.)

W poniedziałek: Prof. Henryk Trzpis: Społeczne i polityczne ideały Słowackiego.

We wtorek: Prof. dr Józef Ujejski: „Kordyan" i Anhelli".

Dział ekonomiczny.

× **Kółka rolnicze.** W ciągu r. b. powstało 176 nowych Kółek rolniczych, która to cyfra poważnie przewyższa wszelkie dotychczasowe roczne przyrosty za lata ubiegłe. Dowodzi to zrozumienia zadań Towarzystwa wśród ludności włościańskiej i dobrze świadczy o ruchu naszej wsi na polu asocyacyi rolniczej. Akcya ta ma tem większe znaczenie, że równocześnie z nią idzie praca, zmierzającą do utrwalenia i umocnienia samej organizacyi. I tak zaprowadzono obecnie od lat dwóch wśród członków Kółek rolniczych obowiązek posiadania karty legitymacyjnej i płacenia stałej wkładki. W roku 1907 było tylko 35.078 członków odpowiadających tym zobowiązaniom, roku zeszłego 49.720, a obecnie liczy ich Towarzystwo już 53.902.

× **Wybory do komisyj podatkowych.** Krajowa dyrekcya skarbu ogłasza termin wyborów uzupełniających do komisyj szacunkowych dla podatku osobisto-dochodowego. Wybory te odbędą się dla Lwowa i Krakowa 13, 14 i 15 grudnia, dla miast Brody, Drohobycz, Horodenka, Kołomyja z gminą Werbiąż Niżny, Nowy Sącz z gminą Załubińcze, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol i Tarnów — 3, 4 i 5 stycznia, dla innych okręgów szacunkowych 28, 29 i 30 grudnia.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków. 19 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 868, cieląt 238, owiec i kóz 13. nierogacizny 480; razem 1099 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 62·— do 64·—, woły 53·— do 76·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 136·— do 150·— . Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 8·— do 220·—, woły z paszy od 110·— do 250·—, krowy od 65·— do 2_1·—, jałówki od 32·— do 150·—, cielęta od 25·— do 64·—, owce i kozy od 14·— do 22·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 848 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 235, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 16, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 19 listopada. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 27·— do 27·80, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·10 do 21 10, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·—, browarny 16·— do 16·50; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·40 do 17·40 proso —·— do —·—; jagły 27·20 do 27·70; tatarka 17·50 do 18·—; kukurydza 15·30 do 1_·10; groch 22·— do 30·—; fasola 26·— do 40·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 29·— do 30·—; koniczyna nasienna czerwona 12_·— do 15_·— biała 11_·— do 130 —; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 30·—; słoma 6·80 do 7·2_; siano 8·30 do 9·60; koniczyna pastewna 10·40 do 11·6_ ziemniaki 4 80 do 5·10; jaja za kopę 5·20 do 5·60; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 listopada.

Teatr lwowski wystawi dnia 29 listopada „Horsztyńskiego“, którego przygotowuje dyr. Gawalewicz. Z większych premier ma teatr lwowski wystawić „Ptaków“ Arystofanesa w przekładzie Józefa Jedlicza i Ibsena „Peer Gynta“. Ze sztuk oryginalnych ukaże się farsa p. Kazimierza Królińskiego p. t. „Sufrażystki“ i nowa sztuka p. Wilhelma Feldmana.

Z życia młodzieży lwowskiej. Walne zgromadzenie Stow. młodzieży postępowej „Życie“, wybrało prezesem p. L. Nowakowskiego st. techn., zastępcą Pawła Kittaya st. fil., sekretarzem M. Krajewskiego fil, skarbnikiem A. Semisa techn., bibliotekarzem J. Konarskiego fil.; do wydziału weszli pp.: Baranowski, Dancewicz, Dziubówna, Feldsteinówna, Halski, dr Hartleb, dr Orłowicz, Poznański, Paulo, Sokulska, Strzelecki, Wiesenberg, Kohi, Zdrójkowski; do komisyi lustracyjnej: Arciszewski, Sünther, Kowalewski, Rettinger, Wowkonowicz; do sądu honorowego: Dobaczewski, Konopczyński, Skwarczyński, Stablińska, Zbikowski.

Na walnem zgromadzeniu Tow. Bratniej pomocy słuchaczów akademii weterynaryi wybrano: przedwodniczącym p. J. Budzynę, zastępcą p. E. Średniawę, sekretarzem S. Wołoszczaka, skarbnikiem K. Cehaka, Bibliotekarzem S. Wilka. W skład wydziału weszli: Urbański, Kwiatkowski, Nowak Franc., Samek, Pacyna, Mojseowicz, Pietruszka.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Balladyna“; wieczór: „Manewry jesienne“.

W poniedziałek: „To szczyt wszystkiego“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Nasze czytanki“**: Książeczka trzecia. Zebrały St. Okołowiczówna i W. Orsza. Warszawa 1909. Nakład Gebethnera i Wolffa.

W przededniu „Gwiazdki“ dla dzieci, pojawiła się ta bardzo pożyteczna książeczka, zawierająca zbiór powiastek, wierszyków i opowiadań bardzo starannie wybranych, do umysłu dzieci przystosowanych, nęcących zajmującą, a przytem w wysokim stopniu pouczającą i rozwijającą umysł dziecięcy treścią. Obecnie wydana trzecia już z rzędu serya „Naszych czytanek“, poświęcona jest „Wiośnie“, t. j. przynosi zawartość, związaną z tą sympatyczną porą roku, w której budząca się do życia natura, daje sposobność pouczenia dziatwy w szeregu zajmujących powiastek o cudach i tajemnicach przyrody. Każdy zeszyt „Naszych czytanek“, kosztuje 40 hal., co ułatwi nawet niezamożnym rodzicom dostarczenie tych pożytecznych książeczek dziatwie.

— **Odczyty Hauptmanna i Wahrmunda.** Z Monachium pisze nasz korespondent:

W zapełnionej po brzegi sali hotelu: „Czterech pór roku“, czytał w sobotę 13 b. m. po raz pierwszy w stolicy Bawaryi, swoje utwory „Król“ współczesnych poetów niemieckich (jak się wyraża tutejsza gazeta) Gerhart Hauptmann. Dziwna, że Hauptmann posiada niesłychany talent, jako recytator, co rzadkością bywa u autorów. Kiedy czytał koniec „Hanusi“ zdawało się, że się słyszy utwór na scenie; tak silnie sugerował słuchaczy, że obecni szukali wprost oczyma osób dramatu, a tymczasem na podium siedział o średnim wzroście, z całą swobodą ruchów, o wysokiem czole, z pełnym wyrazem królewskości w oczach, z rzadkim blond włosem, sam twórca, tak dobrze i u nas znanej „Hanusi“. Następne utwory, to drugi akt z „Biednego Henryka“, czwarty z „Zatopionego dzwonu“, oraz z nieznanego utworu „Anabatysta“ — wstęp. Ostatni fragment — szkoda, że tak mało się zeń słyszało, budził, jako kompozycya, niesłychane zainteresowanie. Na odczycie zgromadził się cały świat artystyczno-literacki (Wedekind, Thoma, Ganghofer, Roda-Roda), oraz prawie wszyscy profesorowie uniwersytetu.

Po odczycie odbył się na cześć poety bankiet, podczas którego wzniósł wspaniały toast Frank Wedekind, imieniem zaś młodzieży p. D. Gerlich, zaznaczając entuzyazm szczery młodych dla dzieł wielkiego poety.

W niedzielę 14 b. m. wygłosił w „Tonhalli“ swój odczyt głośny prof. Wahrmund o „Rozdziale państwa od kościoła“. Charakteryzując obecne stosunki, a głównie we Francyi, podkreślił prof. Wahrmund znaczenie indywidualne jednostki w społeczeństwie, państwie, a wreszcie w kościele, i stąd wypływające konflikty, niezależnie od panujących ustrojów. Zaznaczyć należy, że odczyt znanego dzisiaj profesora, odznaczał się niesłychaną jasnością i bogatym materyałem naukowym, wypowiedzianym krótko, a z ogromnem zamiłowaniem w przedmiocie. Burza oklasków zerwała się, gdy Wahrmund skończył, a kilkakrotnie wywoływanie dało poznać, jak prelegent zainteresował publiczność monachijską. *W. J.*

— **Nowe książki:**

J. L. Popławski: Szkice literackie i naukowe. Wydanie pośmiertne z przedmową Józefa Hłaski i portretem autora. Warszawa 1910. Nakładem księgarni E. Wendego.

Balzac: „Małe niedole pożycia małżeńskiego“. Przełożył Boy. Kraków 1910. G. Gebethner i Ska.

M. Mossoczowa. (M. Koliskówna). Arcydzieło Juliusza Słowackiego Król Duch. Kraków, 1910. Gebethner i Ska.

Tymon Niesiołowski: „Wanda“, dramat. Kraków, 1909. G. Gebethner i Ska.

Jerzy Piwocki: „Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych“. Tom I. Zeszyt 6 i 7. Lwów, 1909.

Michał Muttermilch: „Listopad“, dramat w 3 aktach. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1909.

Prof. Emil Wyrobek: „Alkohol i prostytucya, a choroby weneryczne, gruźlica i samobójstwo“. Kraków. G. Gebethner i Ska. 1910.

Nowy zwrot.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 20 listopada.)

Wiedeń. W gmachu parlamentarnym panuje dziś zupełna cisza. Większa część posłów i przywódców wyjechała z Wiednia.

Poseł Chiari, który dziś jeszcze zjawił się w parlamencie, zapewniał ponownie, że twierdzenia o pomyślnym zwrocie w sytuacyi polegają na nieporozumieniu i fałszywej interpretacyi komunikatu niemieckiego.

Dotychczas poseł Chiari jest dość odosobniony w swoich zapatrywaniach i znajduje poparcie tylko u Niemców radykalnych z pos. Pacherem na czele, który również należy do niezadowolonych. Jeżeli agitacya z tej strony nie spowoduje znowu jakiejś zmiany, pokój w parlamencie uważać należy za zapewniony.

Unia słowiańska a sytuacya.

Praga. Organ Kramarza „Den“ donosi:

Akcya Koła polskiego znajduje się na najlepszej drodze do osiągnięcia pomyślnego rezultatu. Propozycye niemieckie dowodzą, że stronnictwa niemieckie odstąpiły od zajmowanego początkowo odmownego stanowiska. Żądają one tylko dopuszczenia do parlamentarnych obrad nad prowizoryum budżetowem, co w języku parlamentarnym oznacza, że Unia słowiańska dopuszcza tylko do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego, jednak wcale się nie wiąże co do losów drugiego i trzeciego czytania.

Unia słowiańska chce pozostawić decyzyę poszczególnym swoim klubom. — Ostateczna więc uchwała Unii zapadnie dopiero we wtorek.

Już wczoraj oświadczono się w Unii słowiańskiej za zwołaniem parlamentu. — Po ostatniej bowiem mowie bar. Bienertha w Izbie panów, powszechnie wyrażono życzenie zatrzymania trybuny parlamentarnej, a to tem bardziej, że usiłowania o odosobnienie Unii nie miały skutku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 20 listopada.

Reforma proced. karnej.

Wiedeń. Komisya, która wypracowała nowy projekt proced. karnej, uchwaliła podjąć reformę prawa procesowego i ustanowić cztery rodzaje sądów. Sądy przysięgłych sądzić mają zbrodnie polityczne i przestępstwa, podlegające karze wyższej, niż 10 lat więzienia. Inne zbrodnie i przestępstwa, należące do kompetencyi sądów przysięgłych, a zwłaszcza wszystkie procesy prasowe, mają być przydzielone wielkiemu sądowi ławniczemu, złożonemu z trzech sędziów urzędników i trzech sędziów ławników.

W miejsce obecnych trybunałów orzekających, mają być zaprowadzone małe sądy ławnicze i złożone z dwóch sędziów urzędników i dwóch sędziów ławników.

Dotychczasowe sądy powiatowe będą zachowane.

Projekt wywodzi, że instytucya sędziów przysięgłych nie spełniła nadziei do niej przywiązanych. Mimo to komisya nie chce wysnuć najdalej idących konsekwencyj, n. p. zniesienia sądów przysięgłych, ponieważ ludność jeszcze zawsze uważa je za paladium wolności obywatelskiej.

Z komisyi kolejowej.

Wiedeń. W subkomitecie komisyi kolejowej dla uchwalenia projektu ramowej ustawy o kolejach lokalnych omówiono wczoraj szereg zasadniczych kwestyj, przyczem w szczególności podniesiono także sprawę różnych przywilejów, jakie mają być przyznane w sprawach kolei lokalnych ciałom autonomicznym. W dyskusyi brali udział b. minister Wittek, poseł Ellenbogen, Kuranda i Stwiertnia. W przyszłym tygodniu dyskusya będzie kontynuowaną.

Proces o fałszerstwo banknotów.

Wiedeń. W procesie przeciw fałszerzowi banknotów Władysławowi Hosekowi zapadł wyrok uwalniający (Zob. numer poranny. Prz. red.) Audytoryum powitało wyrok żywemi oklaskami. Natomiast niezadowolenie wywołało orzeczenie rzeczoznawców, którzy odmówili oskarżonemu inteligencyi.

W czasie rozprawy przesłuchano także kilku profesorów tutejszego uniwersytetu, którzy przyznali wprawdzie, że Hosek wykrył bakcyla malaryi, starali się jednak obniżyć znaczenie tego odkrycia.

Przewodniczący ławy przysięgłych oświadczył, że trybunał uwolnił Hoseka, wychodząc z założenia, że popełnił on fałszerstwo z nędzy, a to celem ukończenia swoich badań naukowych. Przysięgli nie chcieli niszczyć egzystencyi człowieka, który może ludzkości oddać jeszcze wielkie usługi.

Sensacyjny proces.

Belgrad. Przed tutejszym sądem rozpoczął się proces, wytoczony przez eks-królowę Natalię przeciw byłemu adjutantowi zamordowanego króla Aleksandra, Łazarzowi Petrowiczowi, który nie chce złożyć eks-królowej rachunków z powierzonych mu 200.000 franków.

Na sali rozpraw znajduje się mnóstwo żandarmów, którzy zwłaszcza pilnie strzegą przewodniczącego i oskarżyciela. Widocznie obawiają się jakichś wypadków w sali rozpraw

Kobieta w roli adwokata.

Petersburg. Przed oddziałem kryminalnym tut. sądu powiatowego, wystąpiła wczoraj po raz pierwszy kobieta w roli adwokata. Prokurator zaprotestował przeciw dopuszczeniu kobiety jako obrońcy, trybunał jednak nie uwzględnił tego protestu, poczem prokurator opuścił salę i prezydent musiał rozprawę zamknąć

Nadużycia w Kongo.

Londyn. Zastępcy istniejących w Anglii kościołów, z wyjątkiem rzymsko-katolickiego, odbyli wczoraj wieczorem pod przewodnictwem arcybiskupa z Cantersbury nadzwyczajne i niezwykle liczne zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw nadużyciom w Kongo. Naczelnicy wszystkich kościołów wygłosili mowy, poczem uchwalono rezolucyę, podnoszącą, że Anglia jest odpowiedzialną za przeprowadzenie zupełnej reformy w Kongo.

Katastrofa w kopalni.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Nowego Jorku o wydobyciu z kopalni w Cherry ponownie wielkiej ilości zwłok.

Nowa katastrofa.

Londyn. Gubernator Jamajki telegrafuje do tutejszych pism: Orkany i deszcze ponowiły się tu wczoraj. **Zginęło 20 osób.** — Z rozmaitych miejscowości donoszą o wielkich zniszczeniach.

Burze w Anglii.

Londyn. Podług nadeszłych tu wiadomości, w całej Anglii szalały w ostatnich dniach silne burze, orkany i spadły wielkie śniegi. Z powodu niezwyczajnie gęstej mgły, w wielu okolicach musiano przerwać komunikacyę kolejową i okrętową.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 20 listopada.

Podpalacz. Stanisław Kapusta, 28letni murarz, z Rudy Rysiej, zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych przed krakowskim sądem przysięgłych, obwiniony o zbrodnię podpalenia. Podług aktu oskarżenia sprawa przedstawia się jak następuje.

W nocy na 30 czerwca 1907 r. powstał pożar w zabudowaniach Łucyi Slusarzowej, w gminie Rada Rysia. a pastwą pożaru padła stajnia, komora, szopa i dach nad domem mieszkalnym, przez co właścicielka poniosła szkodę wyżej 1000 koron.

Dochodzenia wdrożone zaraz po pożarze przez żandarmeryę, nie wykryły, by pożar został wzniecony zbrodniczą ręką i przyczyny pożaru upatrywano w wadliwej konstrukcyi komina. Dopiero po upływie przeszło dwóch lat od pożaru, a mianowicie w pierwszej połowie października 1909 roku doszła do wiadomości żandarmeryi w Szczurowej, że Kapusta wobec swej matki przyznał się do podpalenia, o czem doniosła żandarmeryi matka obwinionego, Marya Kapustowa. Podczas śledztwa wstępnego obwiniony przyznał się w zupełności do zarzuconego mu czynu, podając, że gdy podpity wracał nad ranem około godziny 3 dnia 30 czerwca 1907 roku z karczmy do domu, zapalił zapałką kawałek papieru z paczki tytoniu i zarzewie to podłożył pod komorę Łucyi Slusarzowej, na t. zwane „zacisze“, t. j. mech, słomę, liście i badyle okalające ściany komory dla ciepła. Podłożywszy ogień odszedł szybko do domu, rozebrał się, a kiedy miał się ułożyć do snu, usłyszał alarm wzywający do ratowania, wybiegł wówczas z domu i zajął się ratowaniem. Obwiniony przyznaje, że miał żal do Łucyi Slusarzowej, że na rok przed pożarem posądziła go o kradzież kur, przytem krytycznej nocy był pijany i temu przypisuje głównie popełnienie zbrodni.

Obwiniony przyznał się również na dzisiejszej rozprawie do podpalenia. Na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zatwierdzili pytanie co do winy oskarżonego, trybunał, któremu przewodniczył st. radca sądu Grodyński, skazał obwinionego Stanisława Kapustę na 6 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

Z kroniki wypadków. Dzisiejszej nocy zauważono w pobliżu toru tramwajowego przy plantach Dietlowskich mężczyznę leżącego na ziemi bez przytomności. Dwóch żołnierzy policyjnych przyniosło nieznajomego na stacyę ratunkową, gdzie stwierdzono u chorego objawy ostrego zatrucia. Zastosowano środki zaradcze, i chory po dłuższym czasie odzyskał nieco przytomności, nie mógł jednak nic mówić, ani podać nawet swego nazwiska i adresu Odstawiono go do zakładu Brata Alberta.

Nowe skandale. Z Berlina donoszą: W Bonn rozwiązano z powodu skandalicznych ekscesów znany Burschenschaft „Borusia“, do którego jako studenci należeli cesarz Wilhelm i następca tronu.

Milionowe oszustwa trustu. Wedle doniesień z Waszyngtonu, oszustwa cłowe, popełnione przez nowojorski trust cukrowy na szkodę skarbu Stanów Zjednoczonych, wynoszą 350 milionów koron. Przeciwko urzędnikom państwowym, podejrzanym o współudział w tych oszustwach, wdrożono śledztwo sądowe.

Z Nowego Jorku donoszą dzisiaj:

Na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych o oszustwa, popełnione przez trust cukrowy, wydalono 73 urzędników z służby cłowej.

Zniesienie warkoczy. Z Londynu donoszą: „Daily Mail“ donosi z Pekinu: Minister spraw wewnętrznych postanowił znieść zwyczaj noszenia warkoczy. Wkrótce ma się pojawić rozporządzenie, zakazujące przedewszystkiem wszystkim oficerom i urzędnikom noszenia warkoczy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wśród zabawek, które, jak wiadomo, cieszą się rozgłosem, pierwsze miejsce zajmują kotwiczne skrzynki budowlane; dzieci umieszczają je na kartkach swoich życzeń zawsze na pierwszem miejscu. Tem tłomaczy się też to, że podczas ciężkiego finansowego przesilenia w Ameryce popyt na kotwiczne skrzynki budowlane wcale się nie zmniejszył, podczas gdy wszystkie inne zabawki daleko mniej miały odbytu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 listopada. (Giełda południowa.)
Marki 117 80. Renta majowa 95 30. Renta koronowa węgierska 92 15. Akcye austr. zakł. kred. 665·—. Akcye węg. zakł. kred. 778·57. Akcye Anglobanku 310·—. Akcye Unionbanku 575 50. Akcye Bankvereinu 539·—. Akcye Länderbanku 4_2·—, Akcye kolei państwowych 741·05. Lombardy 125 50. Akcye fabryki broni 677·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 722·25. Rima-Muranyi 669·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2638·—. Losy tureckie 223·50. Ruble 255·—.
Usposobienie: utrzymane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 listopada. Pszenica na kwiecień od 14·05 do 14·06; żyto na kwiecień 11·75 do 11·76; owies na kwiecień 10·15 do 10·17; kukurydza na maj 7·55 do 7·56; rzepak na sierpień 6·72 do 6·73; pszenica na październik 13·45 do 13·55.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie bez obrotów, zimno i wiatr.

H. O. GARLIKOWSKA.

Ballada prowansalska, przepisana ze starych kronik z roku pańskiego 1490 za czasów panowania Filipa Pięknego pod tytułem:

Pastuszek i boginka.

Wypędził, jak co dnia o świcie, swoje białe owieczki; biegły radosne i rozsypywały się po zielonych, kwietnych wiosennem runem wzgórzach, jak sznury perłowych naszyjników. Słońce otrząsało się z mgieł porannych i coraz gorętszem spojrzeniem obejmowało łąki, doliny, wzgórza i złotowłosą głowę młodego pasterza.

Gibki, smukły i zwinny wciąż naginał się, szukając w trawie fiołków, a gdy już narwał ich pełny swój kapelusz, siadł na polance pod dziką jabłonką, całą bladoróżową od kwiecia i podniósł swe lazurowe oczy ku rozsłonecznionemu niebu.

Uchwyciła go jakoś znagła tęsknota, że chciałby gdzieś lecieć i żałośnie śpiewać, czegoś zapragnął, choć sam nie wiedział, coby to być mogło... Tak muszą pragnąć kwiaty, gdy wypuszczają nowe pędy.

Chwilę potrzymał w garściach fiołki i napawał się ich wonią, potem je znów zsypał w kapelusz, obłamał gałąź kwietnej jabłonki i opasał nią sobie skronie, poczem wyciągnął się na murawie i począł wygrywać na fujarce, którą miał zawsze w zanadrzu. Lecz i to prędko mu się znudziło, senność go zwolna opanowała, a raczej jakowaś słodka rozleniwiałość.

Rzucił fujarkę, podłożył ręce pod złotowłosą głowę i zmrużonemi oczyma wpatrzył się w dal, kędy stał wielki bór na górach i wyglądał jak sina wstęga.

Przypomniały mu się wszystkie opowieści o zaczarowanych królewnach i boginkach leśnych. Musiały to być bajki, bo on choć wciąż z owemi owcami chodzi, jeszcze nigdy nic podobnego nie spotkał.

Nagle powieki jego padły na rozmarzone oczy, jakby uchwycone trwogą lub nieprzewidzianym błyskiem i zaraz rozwarły się szeroko i z pod rzęs długich, a ciemnych, wyjrzały ciekawie... Coś najwyraźniej od boru płynęło, szła jakaś jasność migotliwa; wpatrywał się coraz pilniej.

I oto zdołał rozróżnić kontury zjawiska. Zbliżało się ku niemu. Chciał się poderwać z kwietnego posłania i coś go przytłoczyło, chciał zakrzyknąć i zęby białe a ostre zaryły się w jego pełne, czerwone wargi, tchu mu zbrakło, zdrętwiał. Bo oto stanęła przed nim kobieta zupełnie naga.

Najpierw ujrzał jej głowę kształtną, objętą w czarne loki, twarz białą z oczyma ciemnemi, które błyszczały, jak dwa dziwne, niewytłómaczone z mocy swego lśnienia ognie, usta małe, gorące, rozchylone, ciągnęły nieprzezwyciężoną siłą, potem szyja, a potem ramiona, ale gdy ujrzał wypinające się ku niemu okrągłe, niby kule alabastrowe piersi, uczuł w sobie osłabienie, wzrok jego jednak śledził dalej... i raptem zatrzymał się, bo oto biodra kobiety obejmowała opaska, po za którą naprózno starały się sięgnąć ciekawe, pijane z ciekawości oczy młodziutkiego pastuszka.

Opaska ta, jak tarcza obejmowała środek nagiego ciała kobiety, przepoławiając je na dwie części. A utkana była z dyamentów, szmaragdów, rubinów, topazów, ametystów i opali. Lśniła, jak gdyby wzięła wszystkie blaski słońca w siebie i otumaniała do reszty swym zabójczym, błyskotliwie mieniącym się płomieniem, pasterza.

Dopiero pod długiej chwili ujrzał kształtne nogi... bogini. Ale oczy jego opuściły je i skierowały się ponownie na twarz, oczy, usta, ramiono i piersi, aż zatrzymały się uporczywie na oślepiającej, tajemniczej opasce, jak gdyby koniecznie pragnęły wedrzeć się poza nią.

Było to jednak próżne usiłowanie. Wkrótce oczy jego znużone migotliwością różnobarwnych kamieni i umęczone z wytężenia poczęły drgać i mrużyć się. Coś niewytłómaczonego stawało się z młodziutkim pastuszkiem, jak gdyby wszystkie błyski dyamentów, topazów, rubinów i opali wdzierały się do jego wnętrza, przepaliły skórę, łechotały ją i wbijały się z jakąś okrutną a zapamiętałą rozkoszą. Wszystkie tętna rozpulsowały w jego nieskalanem dotychczas ciele i silna, nieuświadomiona dotychczas żądza objęła go w swe moce niezwykłe. Biedny pastuszek poprostu omdlewał z czegoś, z czego nie potrafł zdać sobie sprawy.

Raptem poderwał się, podbiegł do cudnej nagiej postaci, padł na kolana i zasypując nagie jej stopy fiołkami, wołał:

— Pali mnie — jesteś boginią, wszystko możesz, ugaś więc ten ogień, jaki na widok twój zapanował we mnie.

Boginka uśmiechnęła się obiecującemi ustami i głosem śpiewnym wyrzekła:

— Jestem związana ślubami tego rodzaju, że nie mogę się oddać wybranemu przezemnie mężczyźnie całkowicie, tylko do połowy.

— Do połowy? — zapytał zdumiony pastuszek, do którego przychodziła świadomość wraz z upragnieniem.

— Tak — powtórzyła, wpatrując się weń kusząco swemi lśniącemi oczami — tylko do połowy, więc wybieraj: od głowy do opaski, lub od opaski do stóp.

Pastuszek wżarł się oczami w mieniącą, nieprzeniknioną, tajemniczą opaskę z dyamentów, rubinów, topazów i opali, pod którą wyczuwał krągłość jędrnych bioder... i już chciał wykrzyknąć: „od opaski“! gdy nagle spojrzenie jego zwróciło się na zachwycającą twarz bogini, na jej przecudne oczy, usta, ramiona i piersi, niby kule z alabastru.

Nie miał siły wyrzec się tego wszystkiego.

Okropna walka zapanowała w spokojnej dotąd duszy młodziutkiego, niewinnego pastuszka; oczy jego zamgliły się, a pierś dyszała ciężko.

Po chwili jednak opanował się, pierwiastek idealizmu przezwyciężył. Raz więc jeszcze popatrzył na tajemniczą opaskę, ukrywającą nieznane wdzięki bioder i głosem zcichłym i jakby wstydliwym, a zarazem i smutnym, wyszeptał:

— W takim razie wybieram od głowy do opaski.

Usłyszawszy to boginka uśmiechnęła się przeciągle i ruchem pantery, zwinnym a chytrym, jak mogła najspieszniej, rozluźniła lśniącą opaskę i opuściła ją aż do... stóp.

KAZIMIERZ OSSOWSKI
OBROŃCA PATENTOWY, INŻYNIER
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG-Wozniesienskij Prospekt Nr. 20.
BERLIN-Potsdamerstr. Nr. 3.
4791 15 26

Nowo otwarty koncesyonowany
BAZAR POD ZŁOTYM JELENIEM
ul. św. Anny l. 5, 7225 3 3
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, jakoteż przedmioty służące do domowego użytku i garderobę.

Nowo otwarty konces.
Bazar pod Złotym Jeleniem
ul. św. Anny l. 5,
ma do sprzedania piękny garnitur rzeźbiony dębowy (jadalnia), lustro rzeźbione w złotych ramach z konsolą marmurową, futro wilki i inne piękne męskie i damskie futra. 7224 3 3

Znakomite jarosławskie rydze kiszone, beczułka pocztowa kor. 3·50, Wojciechowski, Jarosław. 7399 3 10

Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów
„SZUM“
pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu. 6271 22 30
Pakiet 25 hal.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 142 0

Beczki na kapustę
ze syropu, pojemności około 200 litrów, prawie nowe, z drzewa bukowego, z sześcioma żelaznemi obręczami, za sztukę 5 K loko stacya Lwów. Przy odbiorze 5 beczek naraz, wysyłamy opłacone do każdej stacyi kolejowej. **Fabryka cukrów: Brandstädter i Ska, Lwów.**
6275 8 8

Do Polek!
Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski
Puder tłusty „Mimoza“
a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.
Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.
Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.
W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 78 0

L. 17262/09. 7466 3 3

KONKURS.

Magistrat w Jarosławiu ogłasza niniejszem konkurs na posadę **oficyała policyi miejskiej.**
Termin wnoszenia podań do Prezydyum Magistratu do **1 grudnia 1909.**
Płaca pierwsza 1600 K, kwaterowe 400 K i prawo do emerytury.
Wymaga się kwalifikacyi przepisanej przez Wydział krajowy rozporządzeniem z 29 maja 1891 r. l. 67 dz. pr. kraj. i pragmatyką służbową urzędników miejskich w Jarosławiu.
Po roku próbnej, zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.
Edzaminowani na inspektora policyi lub na komendanta posterunku żandarmeryi, mają pierwszeństwo.
Bliższych wiadomości zasięgać można u Burmistrza miasta.
Magistrat miasta
Jarosław, dnia 6 listopada 1909.

SUKNA,
lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Koclan
skład sukna w Humpolci (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 5473 17 0
Proszę zobaczyć na wystawie w Częstochowie.

Odznaczony kilkakrotnie pierwszemi nagrodami i złotemi medalami.
PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD UNIFORMOWY ANTONIEGO MOTTLA
w Krakowie, ulica Wiślna l. 9
poleca na sezon jesienny i zimowy uniformy wojskowe, urzędnicze i studenckie oraz wykonuje wszelkie zamówienia na ubrania cywilne. Wszelkie materyały na składzie. Ceny nader umiarkowane.
O łaskawe poparcie uprzejmie upraszając, kreślę się z poważaniem
6121 9 10 ANTONI MOTTL
Absolwent Akademii Krawieckiej w Pradze

JULIUSZ MEINL
KRAKÓW
Rynek 30.
KAWA
HERBATA
KAKAO
CZEKOLADA
6031 9 12

„Kalo-Vibrator“
przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gościowi, chorobie serca i w. i. — Broszurki ilustr. darmo
T. Armatys
Optyk i Mechanik
Kraków — pl. Maryacki 3.
Okulary — binoklo najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio
Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 7136 10 0

Zakład kupna i sprzedaży
Maryi Teleszńickiej w Krakowie, róg linii A-B, ul. św. Jana 2, I p.
poleca 1284 40 0
Meble stylowe, nowe i antyczne.

Ponieważ od dłuższego czasu niesumienni kupcy znowu zamiast naszego prawdziwego
Avenarius Carbolineum
(znanego od 30 lat środka do konserwowania drzewa)
zalecali i sprzedawali liche naśladownictwa, jako **Avenarius Carbolineum,** przeto wszystkim naszym Szan. Odbiorcom zwracamy uwagę na to, że nasz oryginalny wyrób w głównych miastach teraz mają następujące firmy: **w Czerniowcach:** Schmidt i Fontin, **w Krakowie:** Reim i Ska, **we Lwowie:** Alojzy Hubner, **w Przemyślu:** Jan Martynowicz, **w Rzeszowie:** J. Schaitter i Ska, **w Tarnowie:** Wład. Brach. 3816 12 12
Carbolineum-Fabrik R. Avenarius, Amstetten N. O.
Główne biuro: **Wiedeń III., 2.** Bechardgasse Nr 14.

Pięć cudów wschodnich
które paniom Wschodu nadają olśniewające blaski i zadziwiającą piękność, cudowną delikatność i czar cery, były dotychczas ściśle strzeżoną tajemnicą. Jako aptekarzowi, zamieszkałemu długie lata na Wschodzie, udało mi się szczęśliwym zbiegiem okoliczności i przy pomocy wielkich ofiar otrzymać prastarą receptę wschodnich lekarzy, zawierającą składniki i sposób wyrobu tych niezrównanych hygienicznych środków piękności; wobec tego każda pani może zapomocą pięciu cudownych środków Wschodu osiągnąć pożądaną piękność, wygląd i czar młodzieńczy.

1. **Prawdziwy krem wschodni** nie zawiera żadnych składników metalowych, które wprawdzie działają szybko, lecz niszczą cerę na zawsze. Krem ten czyni skórę delikatną i miękką, usuwa gruntownie wszelkie skazy piękności, jest wolny od tłuszczu, używany także w dzień, nie daje skórze brzydkiego połysku i nigdy się nie psuje. Czerwoność skóry, zmarszczki, piegi znikają; osiągnąć można świeży, młodzieńczy wygląd. Przytem wystarczy użyć dziesięć razy mniej tego kremu, niż wszelkich innych podobnych kremów. **Cena słoika K 2·—.**
2. **Prawdziwe wschodnie otręby migdałowe** (extra praep.), znakomity wschodni środek piękności, odświeża system nerwowy, zastępuje kąpiele elektryczne i z kwasu węglowego, nadaje skórze miękkość i elastyczność, zapobiega wszelkim zmarszczkom, stwardnieniu i łuszczeniu się skóry, wydelikaca skórę i ziszcza najśmielsze marzenia każdej pani. **Cena puszki blaszanej K 1·50.**
3) **Prawdziwe mydło wschodnie,** klejnot kosmetyczny, nadaje skórze białość alabastru i świeżość młodzieńczą. **Cena kawałka K 1·—.**
4) **Prawdziwe perfumy wschodnie.** Czysta esencya. Rozcieńcza się w 75 gr. spirytusu, a otrzymuje się taką ilość, którąby kosztowała 3 razy tyle. — Niezrównany wspaniały zapach. **Cena flaszki K 4·—.**
5) **Prawdziwy puder wschodni** (biały, kremowy, różowy) usuwa wszelkie cerę szpecące skazy i dopełnia wspaniałe działania powyższych środków piękności. **Cena K 2·—.**

Kto chce osiągnąć ten wspaniały skutek, niechaj używa wszystkich pięciu środków piękności równocześnie, jak to czynią na Wschodzie, jednak i każdy sam z tych wspaniałych środków czyni każdą panią podobną do pięknych cór Wschodu. Cały garnitur kosztuje **K 10·50** opłatnie. Oddzielnie po nadesłaniu należytości oraz 30 halerzy na porto (także w znaczkach pocztowych). — Jedynie prawdziwe w chemicznem Laboratoryum prawdziwych wschodnich środków kosmetycznych **Aptekarza Gustawa Proche'go, Brcka, Bośnia.** — Tysiące uznań.

We Lwowie u Jakóba Rechena, c. k. nadw. dostawcy, drog., ul. Halicka 18; w Krakowie u J. Ehrlicha, Wrzesińska 3, i J. Hanaka i Sp., Szewska 5. 4475 2 3

NOWA SERYA
ŻÓŁTYCH
TOMIKÓW
24 hal. (12 ct.) **BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ**
Nr. 731—775.
właśnie opuściła prasę i zawiera:

731/736. Siemieński, Wieczory pod Lipą czyli Historya narodu polskiego. 1 K 44 h.
737. Fredro, Cudzoziemczyzna. Komedya. 24 h.
738. Korzeniowski, Majster i czeladnik. Komedya. 24 h.
739/740. Libelt, O miłości ojczyzny. 48 h.
741. Fredro, Nocleg w Apeninach. Operetka. 24 h.
742/743. Ibsen, Jan Gabryel Borkman. Sztuka w 4 aktach. 48 h.
744. Ksawery, Sport saneczkowy z 6 ryc. 24 h.
745. Syrokomla, Hrabia na Wątorach. Krotochwila 24 h.
746/750. K. Z., Co mam deklamować? Zbiór poezyj. 1 K 20 h.
751/752. Ibsen, Budowniczy Solness. Sztuka w 4 aktach. 48 h.
753/760. Pasek Chr., Pamiętniki. 1 K 92 h.
761/766. Sufczyński, Zawsze oni. Tom I. 1 K 44 h.
767/772. Suffczyński. Zawsze oni. Tom II. 1 K 44 h.
773. Wazow, Sławczo-Wojewoda. Opowiadanie. 24 h.
774. Zola. Zgon Oliwiera Becaille. Nowela. 24 h.
755. B., Sport piłki. »Palant« i »Piłka nożna«. 24 h.

Pojedynczy **numer 24 halerzy** (12 ct.).
Każde dzieło **osobno** do nabycia **w księgarniach.**
KATALOGI darmo i opłatnie na żądanie
przesyła 6198 5 5
KSIĘGARNIA WYDAWNICZA
W. ZUKERKANDLA
w Złoczowie (Galicya).

A. J. FRIDRICH i Sp.
krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrotechnicznego i technicznego
Kraków, plac Matejki l. 1.
Dostarcza i urządza turbiny systemu „Franciss“ i „Pelton“ z precyzyjną regulacyą obrotów, wykonuje kompletne urządzenie elektr. oświetlenia, motory prądem stałym i zmiennym, oraz telefony, domowe telegrafy, łaźnie elektryczne i wszelkie inne roboty każdej wielkości w zakres elektrotechn. i maszynowy wchodzące wykonuje fachowo, sumiennie, dając pełną gwarancyę, po cenach przystępnych.
Dostarcza kompletnych garniturów parowych kotłów i maszyn, transmisyj, motorów benzynowych, a to albo nowych lub też używanych.
Skład wszelkich materyałów elektrotechn. i technicznych, żyrandolów, żarówek, lamp łukowych, akumulatorów i odnośnych części.
Specyalny oddział dla reperacyi i regulacyi lamp łukowych.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.
UWAGA: Zastępstwo elektr. Akc. Towarzystwa (dawniej **Kolben i Sp.) Praga — Wysoczany.** (Fabryka elektrotechn. Fabryka turbin i stali) 246 30 0

Przeciw kaszlowi i chrypce
zażywać
Dra Sedlickyego — gasteinskie cukierki limbowe.
7516 1 17
Dostać można w paczkach za 30 hal. w aptekach, drogueryach i w handlach tego rodzaju.

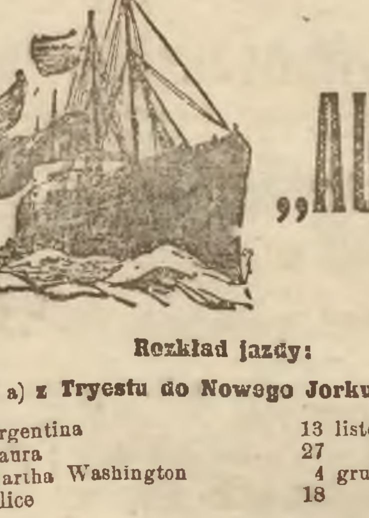

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„AUSTRO-AMERICANA“
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:		Ceny jazdy z Krakowa: I klasy:	II klasy:	III klasy:
a) z Tryestu do Nowego Jorku:				
Argentina	13 listopada	K 431·40	K 330·10	K 218·80
Laura	27 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 218·80
Martha Washington	4 grudnia	„ 431·40	„ 355·10	„ 238·80
Alice	18 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 218·80

Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne)
Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają się** powyższe ceny o **K 20·—**

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:				
Sofia Hohenberg	11 listopada	K 731·40	K 555·50	K 138·80
Francesca	23 grudnia	„ 731·40	„ 555·50	„ 138·80

Cena jazdy międzypokładowa Kraków - Rio de Janeiro K 158·30.
Zmiany zastrzega się. 7293 23 0
Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego)
Lwów, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne agencye.
Biuro spedycyjno-komisowe.

Kupujmy tylko wyroby krajowe!
Wyroby lniane
Tkalni mechan. „Krosno“ w Krośnie
jakoto: 132 44 0
Płótna domowe ½ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.
Do nabycia we wszystkich większych handlach.
Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

Miód patoka kuracyjny i deserowy w 5 kg. puszkach wysyła opłatnie po 7 K, ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 56 44 0

Znakomita Herbata z wieżą

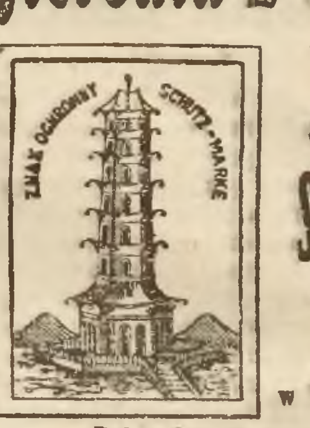

wszędzie w kraju do nabycia
SZARSKI i SYN
w Krakowie.
Rok założenia 1853. 5578 22 0

L. 99742/1909. 7497 2 2
B. b.
Ogłoszenie.
Podaje się do publicznej wiadomości, że termin nadsyłania prac ogłoszonego konkursu na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa zostaje przedłużonym do **dnia 1 marca 1910 roku.**
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, dnia 16 listopada 1909 r.
Prezydent miasta:
Dr Leo.

Skład lamp i nafty J. Erker, Szewska 3
poleca lampy wiszące, stojące i kinkietowe, świeżo nadeszłe.
Naftę niezapalną, żarową, salonową i cesarską, na żądanie z dostawą do domu. Oliwę i spirytus denaturowany do palenia. Lampki przed obrazy w największym wyborze. Na cmentarz lampki we foremkach i w szklankach kolorowych własnego wyrobu. Wszelkie przybory do prania. Mydła toaletowe i perfumerya.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem
5585 13 0 **J. Erker.**

Kapustę morawską
prawdziwą hanacką 6977 10 10
i Ogórków znoimskich
w rozmaitych gatunkach poniżej cen fabrycznych proszę tylko zamówić w fabrycznym składzie kapusty morawskiej i ogórków znoimskich.
Na żądanie wysyłam cennik za darmo.
Juliusz Spira
Kraków, Koletek 4. Telef. 140.

Dowodnie urzędownie zebrane
Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 25 25

Wino!!!
Wyborne naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i „krwawe“ wysyłam, począwszy od 50 litrów, a mianowicie: białe trzechletnie, czyste jak szkło, litr po 50 halerzy; czerwone, mocne, łagodne, litr po 42 halerze; „krwawe“ ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr po 48 halerzy loco kolei Fiume. Zbiór próbek w 5 kg. skrzynce wysyłam do wyboru za 3 korony opłatnie. **Edm. Fauk,** wywóz wina, Fiume. Cennik za darmo, opłacony. 6117 17 20

Zawsze jest niepiękną i przykrą
otyłość.
English Breakfast Tea wychudza niezmiernie, jest zdrowa i ma smak przyjemny. Jedynie prawdziwą w opakowaniu łykowem wysyła
Einhornapotheke w Wels 112,
Górna Austrya.
Paczka 3 K. Wielka paczka K 5.50. Na próbę K 1·50. Porto osobno. W każdej aptece. Baczność na znak ochronny.
4472 12 0

Niezrównanem
przeciw gruczołom, skrofułom, niedokrwistości, ang. chorobie, chorobom gardła i płuc, kaszlowi, w celu wzmocnienia słabowitych, powoli się rozwijających dzieci, jest leczenie
Lahusena tranem jodowo-żelazistym
mającym nazwę „Jodella“.
Najlepszy, najskuteczniejszy, najulubieńszy tran. Łatwo go zażywać i znieść. Cena 3·50 i 7 K. Żądać wyraźnie przetworu „Jodella“ i nie przyjmować naśladowań. Wyłączny fabrykant: Aptekarz **WILHELM LAHUSEN w Bremie.** Świeżego zawsze można dostać w każdej aptece w Krakowie, Brodach i Lwowie.
5995 8 14

Bromo-srebrne karty
w bardzo pięknem artystycznem wykonaniu w rozmaitych wzorach.

6	sztuk matowo-czarnych	—·50 K
25	„ „ „	1·70 „
6	„ „ kolorow.	—·70 „
25	„ „ „	2·30 „
6	„ ob. silnym czar. poł.	—·60 „
25	„ „ „	2·— „
6	„ „ kolorow.	—·85 „
25	„ „ „	2·70 „

Kupców proszę o zażądanie osobliwej oferty. Wysyłkę uskutecznia opłatnie po otrzymaniu należytości C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Nr 322 (Czechy). Główny katalog z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 5796 7 8

Ważne dla wszystkich! **Restauracya i Mleczarnia warszawska** **Władysława Hajto, Kraków,** przy ul. Wiślnej l. 8 (róg ulicy Gołębiej) poleca znakomitą kuchnię jarską i mięsną, abonament na śniadania obiady i kolacye, na żądanie odsyłam do domów. Bilardy ameryk. najnowszej konstrukcyi. Dzienniki krajowe i zagraniczne.

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA

FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1036 42 101

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Do nabycia we wszystkich handlach towarów delikatesowych i korzennych, tak w Krakowie jak i na prowincyi; generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Władysław Kunze**, agencya handlowa, Kraków.

„LE GRIFFON"

7581 1 10

najlepsze francuskie bibułki do papierosów. — Wszędzie do nabycia.

Pisze na maszynie i pomnaża

w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. — **Helena Frydowa,** Łobzowska 12, II piętro. Przyjmuje od 9—3. 7156 9 10

Krawiec damski Józef Gałązka

jako specyalność: kostyumy, okrycia i spodnice. Zamówienia przyjmuje z prób i powierzonej materyi. — Wykończenie artystyczne. — Ceny niskie.

Kraków, ul. Floryańska l. 16.

7018 6 0

Pożyczki

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu** we Lwowie, Kopernika 28. 7170 8 14

Mleko nie przypali się, nie wykipi

przy użyciu patentowanego naczynia. Każda gospodyni powinna kupić. Wysyła za zaliczką: Dom „PRIMA", Kraków, ul. Gołębia 16. 7167 2 3

Do wynajęcia:

1) ubikacya parterowa w oficynie na pracownię; 7495 2 3
2) piwnica na skład.

Wiadomość: ul. Zwierzyniecka l. 25, oficyna, u stróża lub w pralni chemicznej.

Mieszkania do wynajęcia ul. Długa l. 32,

4, 3, 2 pokoje, przedp., łazienka, kuchnia, pokój dla sługi, elektryka, gaz, sklep, pokój, kuchnia, sklep. 7210 7 8

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu'** Węgry. 7109 14 20

Wina węgierskie

(nie dalmatyskie) białe i czerwone, naturalne, przyjemne i smaczne, wysyła w 34 l. beczułkach koleją i w 4¼ l. baryłkach pocztą, opłatnie do każdej stacyi kolejowej, względnie pocztowej, a mianowicie: z 1908 r. 34 l. 24 K 4¼ l. 3·50 K, z 1906 r. 28 K względnie 3·90 K, 1905 r. 29 K względnie 4 K, z 1902 r. 34 K względnie 4·60 K, z 1897 r. 38 K względnie 5 K, z 1893 r. 46 K względnie 5·75 K, z 1890 r. 52 K względnie 7 K, z 1885 r. 60 K względnie 7·75 K. Koniak bardzo dobry 4¼ l. 13 K, śliwowica 9 K, pszczelny miód kwiatowy, przewyborny gatunek deserowy, puszka 5 kg. 6·75 K.

L. Altneu, Versecz 8. Węgry.

7108 8 25

! Rydzyki !

marynowane, w najlepszej jakości K 5 do K 6·—
kiszone, „ „ „ 4 „ „ 4·50
powidła śliwkowe „ „ „ 4·40
kompot brusznicowy „ „ 6·—
jabłka słodowe „ „ „ 3·20
wszystko za 5-cio kilową posyłkę franko pocztą. Grzybki suszone prawdziwe Karpackie K 6·50 do K 7·50 za kilo loko tu wysyła za pobraniem **Kellnera** dom wysyłkowy produktów krajowych Kosów obok Kołomyi. 7084 9 10

Najlepsze czeskie źródło nabycia.

S. Benisch

Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. b. dobrych, białych jak śnieg, dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 116 szeroka, wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długimi, 58 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana lub zwrot opłatnie dozwolony. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 893.** Las Czeski. Cennik obszerny za darmo opłacony. 4757 11 50

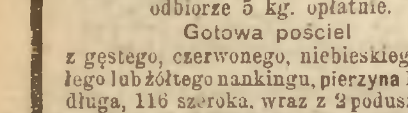

Automat. łapki

na szczury 4 K, na myszy K 2·40. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse", łapiące przez noc tysiące szwabów i karakonów, K 2·40. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. J. Schüler, Wiedeń, III., Krieglergasse Nr 6/2. Liczne podziękowania i uznania. 98 17 17

„EUFON"

instrument mówiący bez tuby!

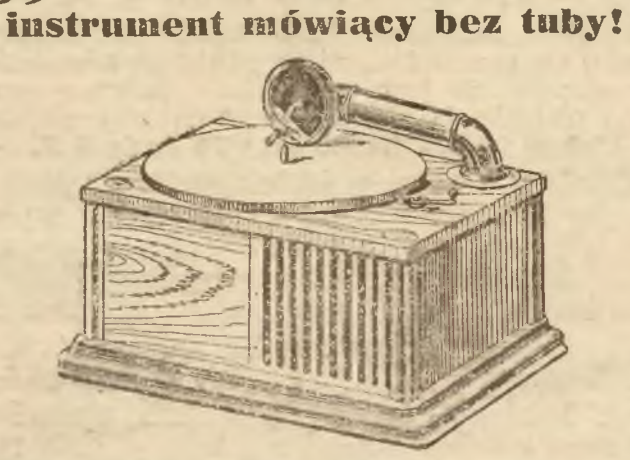

6 modeli już od K 75·— wzwyż. Urządzony do grania zarówno płyt gramofonowych, jak i Pathé. **Nie posiada wcale tuby, tylko dno akustyczne ze szlachetnego drzewa!** Głośna i odpowiadająca rzeczywistości reprodukcya.

EUFON CO. LIMT., GENERALNA REPREZENTACYA: WIEDEŃ, I., GRABEN 17.

Wyłączna sprzedaż dla Krakowa: **S. Grudziński i T. Berger, Szewska 10.**

7033 4 10 Cenniki darmo i opłatnie.

Zasłużone powodzenie wśród praktycznych gospodyń ma

5705 31 0

„ORIONIT"

jako ochraniający i najlepszy środek w świecie do szybkiego prania bielizny, który zaoszczędza ⅔ pracy i czasu i wybiela niesłychanie.

Tysiącami wypróbowany.

Jedyny tego rodzaju wyrób krajowy wytwarzany w Krakowskiej fabryce chemicznej W. Śmiechowskiego.

Żądać wszędzie! **Cena 40 h.** **Marka biały paw.**

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.

Dotychczas nieprześcigniony!!!

W. MAAGER'A

prawdziwy, oczyszczony

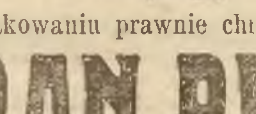

w opakowaniu prawnie chronionem

TRAN RYBI

Żółty za flaszkę . . . . . K. 2·—
Biały za flaszkę . . . . . K. 3·—

Od roku 1869 w całej monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy — specyalnie zalecany. —

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla monarchii austryacko-węgierskiej.

W. Maager, Wiedeń, III., 3., Heumarkt L. 3.

6691 3 12

Herbata z Brodów

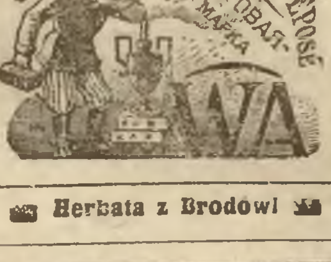

Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 91 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg.	K 7·—

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 60 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Magazyn i pracownia futer P. Bouffal

Kraków, plac Maryacki l. 9.

poleca nowości na sezon 1909/10 od najtańszych do najdroższych. 5907 13 15

Wzory na żądanie darmo i opłatnie.

Nowe wydawnictwa Księgarni F. WESTA w BRODACH.

	Kor.
Arcydzieła pol. i obc. pisarzy. Tom 70/71 (Nowela polska, Sewer, Junosza, Dygasiński)	1·—
„**Epos**". Tom II. Gesta Egipskie	1·20
„**Epos**". Tom III. Ramayana	2·40
Hahn, Dr W. **O życiu i dziełach J. Słowackiego** (7½ ark. druku z 10 ilustr. w tekscie)	—·60
Klewc. **Z pamiętnika pchły** (wyd. II-gie)	3·—
— **Lwowskie Perły**	3·—
— **Wesołe Kroniki**	3·—
Zimmern. **Pierwotne dzieje świata w Biblii**	1·20

7417 3 5 Wydawnictwa Księgarni F. Westa są do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

RICHTERA

Kotwiczne skrzynki budowlane

są jak przedtem tak i teraz najmilszą zabawką dzieci.

Są one jedyną zabawką, którą się dzieci stale i chętnie zajmują; są one też dlatego na długo najtańszym podarkiem. Są one też jedyną zabawką, którą przez dokupienie **skrzynek dopełniających i skrzynek mostowych** można każdego czasu doprowadzić do takiej wielkości i doskonałości, że nawet ludzie fachowi chętnie się zajmą ustawianiem **przepysznych piętrowych budowli i mostów.** **Kto swoim dzieciom chce dać rzeczywiście doskonały podarek gwiazdkowy,** podarek, który nie tylko zajmuje, ale i poucza, ten może tylko **wybrać jedną z prawdziwych Kotwicznych skrzynek budowlanych,** które nabyć można we wszystkich handlach z zabawkami, ale przyjmować trzeba tylko słynny wyrób oryginalny ze znakiem „**Kotwica**". Nowy cennik skrzynek budowlanych przesyłają franko F. Ad. Richter & Cie., król. nadworni i szambelańscy dostawcy w Wiedniu, I., Operngasse Nr. 16. 6783 1 2

Wyszło wyczerpujące dzieło kucharskie fachowe p. t.

„Kuchnia polsko-francuska"

przez **A. Teslara,** kuchmistrza ś. p. JE. Nam. hr. A. Potockiego. Książka ta — po cenie bajecznej! — bo przeszło **850 przepisów** jasno napisanych, a doborowych, kosztować będzie **7 koron,** wobec czego 1 przepis nie kosztuje nawet 1 halerza! Za nadesłaniem 7 K — pod adr. A. Teslar, Kraków, Michałowskiego 13 — odsyła się książkę odwrotną pocztą. 6471 10 18

Wiele pieniędzy!!

można zaoszczędzić, kupując wprost od tkaczy.

Proszę spróbować

6 prześcieradeł bez szwu 120/200 cm. I pł. 14.20 K 6 prześcieradeł, takich samych, 150/230 16·60 K 23 metry weby Venus, szczególnie dobrej jakości, 13 K. 20 metrów płótna rumburskiego, mocnego, I. wyrobu, 10 K. 40 metrów tego samego płytna 20 K. 30 metrów resztek zefiru, dymki, flaneli, druku niebieskiego, długości 3—12 metr., 15 K. 6628 6 20

Wysyłka za zaliczką.

Józef Strihafka, tkalnia, Cerveny Kostelec, Czechy. Do każdej przesyłki dołączam obf. wybór próbek.

Zastępcy powiatowi.

Wielki dochód mogą mieć mężczyźni z 100—1000 kor. kapitału przez **sprzedaż wielkich nowości w artystycznie haftowanych obrazach portretowych prywatnym i kupcom.** 7440 3 3

L. Stottmeister, Wiedeń VIII., Albertgasse 14.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej

Kraków, ul. Mikołajska 14, filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 243.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**

168 94 0

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska), z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Br Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 7110 14 25

Kapusty

wyborowej, w twardych główkach, ma na sprzedaż około 150 kóp na wagę lub na kopy, po cenie umiarkowanej, loco stacya Kłaj, można oglądać na miejscu, **Zarząd dóbr w Grodkowicach,** p. Brzezie. 7461 3 3

Merańskie gatunki:

Jabłka, gruszki, pomarańcze Jaffa kosz 5 kg. I sorta 4 kor., II sorta 3 kor., sztetyny kompotowe kor. 2·50 z opakowaniem wysyła **Owocarnia Krajowa, Lwów,** Pańska 11. Codziennie świeże kalafiory. 7278 6 20

Proszę żądać darmo!!

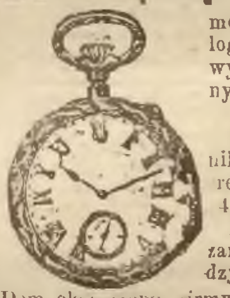

mego bogato ilustr. katalogu znakomitych zegarków, wyrobów złotych i srebrnych po cenach zdumiewająco tanich.

Genewskie zegarki

niklowe	od K	3
srebrne	„ „	7
14 kar. złote	„ „	20

Ryzyka niema. — Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy. 7405 2 0

Dom eksportowy firmy polskiej **A. WEISBERG, Wiedeń II.,** Untere Donaustr. 23/III. Korespondencya polska.

Broń

jednolufowa począwszy od 26 K, dwulufowa od 35 K, broń flobertowa 8·50 K, pistolety od 2 K, rewolwery od 5 K. Naprawia tanio. Ilustr. cennik opłacony. — **F. Dušek,** parowa fabryka broni. Opočno przy kolei państw. Nr. 424. Czechy. 7279 3 0

Poszukuję akwizytora

zarazem kierownika handlowego z kaucyą dla dużego amerykańskiego młyna turbinowego, począwszy od 1 stycznia 1910 r. Zgłoszenia tylko pisemne i wyłącznie ludzi fachowych: Aleksandra Wiktorowa, p. Czudec. Nieodpowiadające zostaną bez odpowiedzi. 7476 2 6

Taniej o 50% od cen sklepowych.

Maszyny do szycia Singera z ilustrowanym polskim podręcznikiem i pokrywą. Ręczna 44 K. Nożna 54 K. Nożna pierścieniowa 78 K. Nożna centro-szpulkowa 94 K. Gwarancya na 5 lat. Wysyła za przesłaniem zadatku 15 K, reszta zaś za zaliczką kolejową.

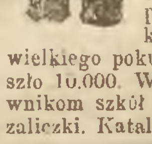

Zamiast 50 K tylko 16 K bardzo dobra achromat. podwójna lornetka z 6-ma szkłami mod. „Zeus", do wycieczek w góry, do podróży, teatru; 144 mm. z kompasem, skórzanem etui, rzemykami. Zamiast 50 K z powodu wielkiego pokupu tylko 16 K. Sprzedano przeszło 10.000. Wysyłka za zaliczką. Pp. Kierownikom szkół na 8-dniową próbę lornetki bez zaliczki. Katalog bezpłatnie. 6202 6 6

STANISŁAW RUNDBAKIN
Wiedeń, III, Weissgärberlände 58 N.

Zdolnych zastępców

na Kraków i prowincyę poszukuje pierwszorzędna w kraju znana i lubiana instytucya. Ani fachowe wiadomości, ani kapitał niekonieczne.

Uczciwość w pracy i wytrwałość przyczynić się mogą do wyrobienia sobie stałej, dobrze wynagradzanej posady z emeryturą. 7450 3 3

Oferty pod: **„Pracowitość"** poste restante **Kraków.**

Familijny kinematograf

równocześnie

Latarnia magiczna

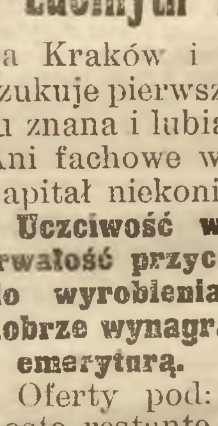

33 cm. wysoki z 3 barwnemi filmami i 6 obrazami na szkle, 3½ cm. szer., lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku Kor. 16. Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez c. i k. nadw. dostawcę

Hanns & Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 304 (Czechy)

Bogato il. pols. główny cennik kinematografów, latarni magicznych, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie. 5771 5 5

Świeży tegoroczny Tran rybi we flaszkach oryginalnych i częściowo na wagę. — Wałki do okien i drzwi, elastyczne. — Rogóżki. — Kit. — Znakomite cukierki przeciw kaszlowi i chrypce

Taniej niż wszędzie poleca

Skład apt. „Sanitas"

KRAKÓW, ul. Długa Nr. 18.

Specyalne kremy na ręce przeciw pękaniu skóry. — Pasty, wody do włosów. — Proszki do mycia włosów francuskie, angielskie i krajowe. — Pilniczki do paznogci. — Grzebienie. — Pędzle do golenia. — Gąbki gumowe. — Wszelkie artykuły hygieniczne i chirurgiczne.

Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą 2-wa razy dziennie.

Nowo otwarty magazyn pod firmą FRANCISZEK MARTIN

KRAKÓW, Rynek gł. l. 6. (Szara kamienica).

Poleca bieliznę damską i męską płócienną szyrtyngową i trykotową Dr Jaegera. — Ręczniki, chustki do nosa białe i kolorowe, pończochy, skarpetki wełniane, fil d'Ecosse jedwabne czarne i kolorowe. Płótna krajowe, szyrtyngi, dymki, Boa z piór, szale jedwabne, gazowe, halki klotowe, alpakowe, wełniane i jedwabne, wielki wybór żabotów dla pań, oraz krawatów dla panów, jakoteż kompletne wyprawy ślubne.

W niedziele i święta sklep zamknięty. 6973 10 10

Sumy 50.000 K i 20.000 K

są do umieszczenia na hipoteki realności w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi **Dra Juliana Gertlera w Krakowie, ul. Floryańska l. 31.** 7560

Najnowszy i najlepszy

Ochraniacz uszu

z podszewką jedwabną, dający się swobodnie nosić w kieszeni

Tylko 1 korona.

Po nadesłaniu markami listowemi opłatnie. Dla kupców wysoki opust. Bezpośrednie źródło nabycia Jul. FEKETE, Wiedeń, 54/1, Postfach 54. 7552 1 3

Większa ilość

parcel budowlanych jest do sprzedania. Wiadomość u p. ANTONIEGO TYLKI w Krakowie, ul. Mostowa 12. 7474 1 8

„Krakowianka i Warszawianka"

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO w Krakowie 6840 23 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Skład powozów

Kraków, Zwierzyniecka 35.

Są na składzie używane Karetki, Landauery, półkryte powozy, wózki na resorach i t. p. 7547 1 6

Jako podróżujący

poszukuje posady młody, energiczny handlowiec z działu spożywczego lub innego. Zgłoszenia pod **K. G. 1888.** poste restante Kraków. 7535 1 2

Najnowszy sport!

„Amerykańskie łyżwy" na kółkach 7571 1 2

do jazdy po chodnikach, asfalcie i t. p. — polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

L. 5971 7487

Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna miasta Kęt w skutek uchwały Rady gminnej z dnia 12 listopada 1909 podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 grudnia 1909 o godzinie 10 z rana w biurze tutejszej Zwierzchności gminnej wynajętym zostanie w domu gminnym pod lk. 194 w Kętach cały parter, z wszystkiemi piwnicami pod takowym, tudzież stajnia, szopa i lodownia z pojazdem w podwórzu tego domu, na czas od 1 stycznia 1910 do końca grudnia 1910 temu najemcy, który ponad cenę wywoławczą najwyższy czynsz ofiaruje.

Cena wywoławcza wynosi 1200 kor. Bliższe warunki najmu przejrzeć można przed licytacyą w biurze Zwierzchności gminnej.

Kęty, dnia 13 listopada 1909.

Burmistrz **Jan Kałatek.**

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.

Farby olejne do użycia gotowe, szybko schnące, do schodów, okien, podłóg i drzwi.

Lakiery i glazura do podłóg (krajowa).
Masa francuska i woskowa (krajowa).
Nowość! PARKEFIX Nowość! do zapuszczania podłóg.

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie.

Farby do farbowania materyj.

Płachty nieprzemakalne. Płaszcze gumowe.

Fattingera suchary dla psów. POŻYWIENIE dla ryb i drobiu.

Lakiery, kremy, pasty, apretury i smarowidła do odświeżania bucików. Lakier na kalosze. 7565 1 0

Kora kwillaja, Korzeń mydlany i inne przetwory chemiczne do prania.

Polecają **REIM i Spółka KRAKÓW Rynek 37 Linia A-B.**

Wyłączna sprzedaż na Kraków i okolicę **KARBOLINEUM-AVENARIUS.**

Oliwy krajowe mineralne i kaukazkie, lecerska i rzepakowa, do maszyn i automob.

Smarowidła na osie krajowe i belgijskie.

Tran rybi do skór.

Smarowidła na kopyta końskie.

Szczotki do froterow.
Szczotki do zamiatania.
Aparaty do zamiatania.
Szczotki do czyszcz. sukien.
Szczotki do czyszcz. mebli.
Szczotki do czyszcz. obuw.
Szczotki do szorowania.
Szczotki do czyszczenia flaszek i szklanek.
Aparaty do froterowania.

Szczotki i aparaty do czyszczenia dywanów.
Szczotki do czyszczenia szkieł i lamp.
Piórkowce do zmiat. kurzu.
Łopatki do śmiecia.
Łopatki i szczotki do okruchów.
Mieszki do samowarów.
Sznury do rolet. i bielizny.

Mydła do siodeł, latarki ręczne i stajenne, środki do trucia myszy i szczurów: Cebula morska, FUCHSOL, i trucizna Michnika.

Artykuły budowlane: Wapno hydrauliczne, cement krajowy i Opolski, gips zwykły i alabastrowy.

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE ZYGMUNT LAUER KRAKÓW, Pałac Spiski I. p.

7539 1 0

Skład Płócien

pod firmą

Grossfeld i Metzger w Krakowie — ul. św. Gertrudy 24

naprzeciw hotelu Royal

poleca swój **obfity zapas** wszelkiego rodzaju **płótna angielskiego,** szyrtyngów, szyfonu i bielizny stołowej. **Wielki wybór** kap, portyer, firanek, kołder, kocy, drelichu na materace i story, **Bielizny męskiej, damskiej** i dziecięcej według własnego systemu. — Zamówienia na wyprawy **uskuteczniają** się jak najrychlej i tanio. 7532 1 4

Na Gwiazdkę ceny znacznie zniżone.

Nowo otworzony **wyłączny skład stylowych**

Mebli kuchennych
Mebli przedpokojowych
Mebli biurowych

pod firmą:

E. PLESSNER Kraków, Szewska 21, I. p.

poleca: 7313 3 15

w wielkim wyborze kompletne urządzenia kuchenne, biurowe i przedpokojowe jakoteż pojedyncze sprzęty. —

Plac Szczepański 2.

„ADELA"

Z dniem dzisiejszym, otwarty został w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 2

- Zakład artyst.-fotograficzny - „ADELA" 7491 3 10

Winda, prowadząca do Zakładu, wolna do użytku P. T. Gości, za pociśnięciem dzwonka.

Pomocnik księgarski

z kikuletnią praktyką, władadający językiem niemieckim, obeznany we wszelkich działach księgarstwa, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. M. 7489.** 7489 2 3

Kupię kamienicę

Zgłoszenia pod **F. M. 13.** poste restante **Kraków**, za kwitem inseratowym. Pośrednictwo wykluczone. 7528 2 3

4 pokoje

2 przedpokoje, spiżarnia i kuchnia do wynajęcia zaraz. Pokoje wielkie i piękne. Karmelicka 59, parter. 7559 1 2

APTEKA

pod Opatrznością w Jarosławiu poszukuje od 1 stycznia zdolnego starszego Magistra i młodszego asystenta farmacyi. Zgłoszenia przyjmuje Feliks Wojciechowski, Przemyśl. 7548 1 3

Osoba

48 lat licząca, znająca się dokładnie na wszelkich gałęziach gospodarskich, oraz na kuchni, centryfudze, poszukuje posady. Zgłoszenia: **F. F. 2. 2** poste rest. **Zwierzyniec.** 7544

Kursa handlowe Fryd. Mestera

właściciela słynnej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej w Lisku. Dwunastu docentów. Prospekt za darmo. 7562 1 10

Pianino

mało używane, tanio do sprzedania. — Plac WW. Świętych 11, III p. 7429 2 4

Agenci chrześcijańscy

inteligentni i wytrwali, mogą otrzymać nowy, dobry zarobek od pierwszego grudnia. — Zgłaszać się mogą agenci ze wszystkich miast powiatowych Galicyi, Śląska i Bukowiny z podaniem dotychczasowej czynności. — Za wzór okazowy wymagane będzie pewne zapewnienie. Zgłoszenia przyjmuje „Artuzan" poste restante **Kraków.** 7537 1 2

Kupię w Krakowie

lub na prowincyi kawiarnię lub hotel pierwszorzędny, albo kamienicę na ten cel w cenie 100.000 kor. Adres: **R. 22** poste restante **Kraków.** 7527 2 3

Spólnika

z kapitałem 4000 K, poszukuje się do **bardzo rentownego większego przedsiębiorstwa** przemysłowego w Krakowie, przynoszącego 30—40% czystego rocznego zysku. Gwarancya kapitału ostateczna. Zgłoszenia pod: **Z. C.** poste restante **Kraków**, tylko okazicielowi kwitu inseratowego Nr 95. 7530 2 2

Kawa Sylwa

dla chorych na żołądek i jelita, którym nie wolno pić kawy ziarnistej, a także wyborna dla dzieci i zdrowych. Wysyła 5 kg. za 5 K **Tomasz Chaloupka, Svetec u Biliny,** Czechy. 7557 1 10

7556 1 10

Inteligentna pomocnica biurowa

20—25 lat, wład. jęz. polskim i niem., słowem i pismem, **znajdzie miejsce zaraz.** Zakład litogr. N. Salb, ulica Wolska 2. 7518 2 3

Lokal obszerny

na pracownię, sklep lub skład, zaraz do wynajęcia przy ul. Szewskiej. Wiadomość: ulica Michałowskiego l. 11, u właścicielki. 7526 2 3

Handel towarów mieszanych

wraz z trafiką, maglą, całem urządzeniem do sprzedania za gotówkę, osobie bez różnicy wyznania, zaraz z powodu objęcia większego handlu. Wiadomość: Krupnicza l. 12. 7272 6 8

Fortepian krótki

w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Starowiślna 21, II p. 7480 2 6

Kamienica

przy ul. Floryańskiej **do sprzedania.** Wiadomość w kancel. Dra Franciszka Mussila, adwokata — Kraków, ul. Karmelicka 15, I. p. 7529 1 3

Rydze kiszone

baryłkę 5 klg. za 5 K franco, wysyła Czyńkowa, poczta Uście Ruskie. 7514 2 5

Ciągnienie nieodwołalnie 2 grudnia 1909.

Loterya pokojowa po 1 koronie.

Kto kupi dwa losy, parzysty i nieparzysty, musi wygrać. 428 8 0

300.000 losów — 150.033 wygranych wartości

200.000 K

Pierwsze trzy główne wygrane w gotówce

Cena losu 1 korona.

Losy do nabycia w kantorach wym., trafikach, kolekturach itd. 6 losów za 5½ kor., 11 losów za 10 koron przesyła Kantor wym. „Merkury" Braci Eibenschütz w Krakowie, Rynek główny 5.

Bajeczne zadowolenie

odczuwa się po zmywaniu głowy Pixavonem. Jest to bowiem łagodnie działające mydło smołowe do mycia głowy, któremu przy pomocy szczególniejszej patentem chronionej reakcyi odebrano przykry zapach smoły.

Powinno powszechnie być wiadomem, że smołę uważa się jako właściwie jedyny wyjątkowy środek do pielęgnowania włosów i skóry na głowie. Najznakomitsi dermatologowie uważają pielęgnowanie włosów za pomocą Pixavonu za najbardziej skuteczny środek. Taksamo w rozgłośnej metodzie pielęgnowania włosów Lassara istotę stanowi używanie mydła smołowego do mycia głowy.

Pixavon oczyszcza nie tylko włosy, lecz działa również pobudzająco wprost na podłoże włosów wskutek swego najgłówniejszego składnika t. j. smoły. Regularne pielęgnowanie włosów Pixavonem jest bezsprzecznie najlepszą metodą do pokrzepienia skóry na głowie i wzmocnienia włosów.

Pixavon otrzymuje się jasny (bezbarwny) i ciemny. Ostatnimi czasy cieszy się szczególnie wielkiem wzięciem Pixavon „jasny" w którym wskutek szczególnej reakcyi smołę pozbawiono ciemnego barwnika. Swoiste działanie smoły jest w obydwu preparatach tak w jasnym jakoteż i ciemnym identyczne. — Cena za flakon Pixavonu (jasnego albo ciemnego) K 2·50. 7447

KALOSZE Petersburskie

i amerykańskie obuwie męskie i damskie, pantofelki i berlacze filcowe — polecają w wielkim wyborze

Br. Bilewscy w Krakowie

obok kościoła N. P. Maryi. 7262 4 12

Kancelarya adwokata

Sylwestra Richtera

w Radomyślu Wielkim,

przyjmie zaraz **koncypienta.** 7520 2 3

Panna z szybkiem i ładnem pismem, poszukuje posady u adwokata lub notaryusza. Adres: **M. 77** poste restante **Kraków.** 7108 6 6

Szpilki do kapeluszy

ozdoby do kapeluszy, broszki, szpilki do krawatek, grzebyki, kolie, łańcuszki męskie i damskie, pierścionki, spinki do gorsu i mankietów, guziczki szklane i do ozdoby i t. d. poleca po bajecznie niskich cenach **Rudolf Heidrich Gablonc n N. Gebirgstr. 13.** 7561 1 2

Frank. 600.000

już dnia

1 grudnia 1909 r.

do wygrania przez kupno

Tureckiego 400 fr. losu.

6 ciągnień rocznie 6

Najmniejsza wygrana już 240 fr.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Oryginalne losy po dziennym kursie lub tylko na

38 rat miesięcz. po K **7·—.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry. 7563 1 5

Listy ciągnień za darmo.

Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26 Róg Gonzagagasse

Przy

CHOROBACH PŁUC

kaszlu, nieżytach, kokluszu, influenzy

zapisują lekarze i profesorowie z zamiłowaniem Sirolin „Roche"

829 27 33

Sirolin łagodzi drażnienie wywołujące kaszel i wpływa korzystnie na dolegliwości występujące przy chorobach z zaziębienia. Z powodu dobrego smaku także dzieci chętnie Sirolinę zażywają.

Otrzymać można na receptę w aptekach po 4 K za flaszkę.

Proszę żądać wyraźnie **Sirolin „Roche"** i nie przyjmować stanowczo naśladownictw ani t. zw. przetworów zastępczych.

Broszurę H I o sirolinie wysyła za darmo opłaconą F. Hoffmann-La Roche Co., Wiedeń, III/1., Neulinggasse 11.

7255 3 10

Sanki bardzo eleganckie, wyściełane, z latarniami, w tyle siedzenie dla stangreta, do sprzedania. Prąduik Czerwony, przy szosie, ostatni dom na lewo, l. 104. 7546 1 3

Postępowy Pedagog realista, z rosyjskim, niemieckim i francuskim, poszukuje stałej posady na wsi. Adres w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 7458 1 2

Demi-place w Bochni

przyjmie nauczycielka z dobrym jęz. niem. etc. Poszukuje także również lekcyj. Adres: Poznanianka, z listami p. Matejki, Kraków, plac Szczepański 7. 7553

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy — Kraków

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych

Gł. JAWORNICKI.

25 122 0

Lekcyj

udziela nauczycielka z dobrym jęz. niem, Zgłoszenia: Poznanianka, z listami p. W. Michalskiej. Podgórze, Trzeciego Maja 12. 7554

Sklep

duży, frontowy, przy ul. Brackiej 5, do wynajęcia od 1 stycznia lub zaraz. Wiadomość w Agencyi Tow. Ubezp. Plac Szczepański 2. 7538 1 3

Młoda, wykształcona Angielka

z dobrą muzyką (pierwszorzędne referencye). Dwie Francuzki, Nauczycielki Polki i Niemki z wyższem wykształceniem, językami i muzyką, kilku Nauczycieli Polaków i Niemców, oraz Bony, Wychowawczynie, Freblanki, Polki i Niemki z krawieczyzną, są zaraz do umieszczenia przez Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ulica Szewska 20, II p. 7543 1 4

Umieszczamy:

leśników, adjunktów gospodarczych, ekonomów, gajowych. Agencya, Lwów, Ormiańska 30. 7558

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 5561 255 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bosendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

BERLITZ SCHOOL

w Krakowie, ulica Floryańska 25, I piętro

podaje do wiadomości, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w miesiącu październiku b. r. **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego.** 6573 5 0

L. 5971 7488

Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna miasta Kęt wskutek uchwały Rady gminnej z dnia 12 listopada 1909 podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 grudnia 1909 o godzinie 10 z rana w biurze tutejszej Zwierzchności gminnej wydzierżawione zostanie prawo poboru opłat komunalnych od wprowadzanych do miasta Kęt trunków propinacyjnych na czas od 1 stycznia 1910 do końca grudnia 1910 temu dzierżawcy, który ponad cenę wywoławczą najwyższy czynsz ofiaruje.

Cena wywoławcza wynosi 4100 kor. wadyum 420 kor.

Bliższe warunki dzierżawne przejrzeć można w biurze Zwierzchności gminnej.

Kęty, dnia 13 listopada 1909.

Burmistrz **Jan Kałatek.**

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

otrzymała na skład główny

dzieła Stanisława Wyspiańskiego:

		Kor.
Noc listopadowa	cena	4·—
Sędziowie	„	2·—
Legenda	„	3·—
Powrót Odysa	„	4·—
Daniel	„	2·—
Skałka	„	2·50
Meleager . . . cena 2 kor., na welinie	„	2·50
Klątwa	„	2·50
Protesilas i Laodamia	„	1·50
Legion	„	2·50
Kazimierz Wielki	„	1·50
Bolesław Śmiały. Dramat	„	3·—
Bolesław Śmiały. Poemat	„	2·—
Wyzwolenie	„	4·—
Akropolis	„	5·—
Hamlet	„	4·—
Lelewel	„	3·—
Achilleis	„	4·—
Warszawianka	„	1·50
Epitaphium Ignacego Maciejowskiego	„	4·—
Corneille „Cyd“ tłóm. Wyspiańskiego	„	3·—
Mickiewicz „Dziady“ układ Wyspiańskiego	„	3·—

Nakładem księgarni ukaże się niebawem trójbarwny autoportret Stanisława Wyspiańskiego. 7415 3 3

Ostatni wyraz przemysłu fonograficznego.

Kto ma poczucie piękna i jest zwolennikiem dobrej muzyki, wybierze tylko i jedynie znakomity, francuski

:: PATHÉFON ::

oddający tak muzykę, jak i głos ludzki, nadzwyczaj wiernie i czysto, z naturalną siłą i barwą. Gra bez zmiany igły, szafirem, na płytach nieskończenie trwałych. Dlatego jedyny do tańca. **Wspaniałe nowe zdjęcia polskie.** Przeróbki gramofonów na system Pathé. Korzystna wymiana starych płyt.

Naprawy we własnej pracowni.

:: Stefan Grudziński i Tadeusz Berger ::
Kraków, Szewska l. 10. 6811 10 17 **Telefon 305.**

Żądajcie spisów i wyjaśnień darmo i opłatnie. Ceny niskie.

Pokój frontowy

duży, umeblowany, na 2 lub 3 osoby, jest do wynajęcia zaraz z utrzymaniem przy ul. Długiej l. 37. Wiadomość także, u właścicielki na II p. 7540 1 3

Skład papieru

Kamila Bauma w Tarnowie, potrzebuje praktykanta. 7515 2 4

Dlaczego całego świata powagi lekarskie polecają dziś używanie gimnastyki? Ponieważ działanie tejże na organizm w wysokim stopniu go hartuje i czyni na słabości odpornym. 7564 1 0

Z Anglii, ojczyzny wszelkich sportów sprowadzone aparaty gimnastyczne systemów Whitely, Sandow's, Ideal i Family gymnastics, Autogymnast, Varno Vibrator, do masowania.

Polecają

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW,

Rynek 37, A-B. — Cenniki darmo

Małżeństwo.

Młoda panna inteligentna chce wyjść za mąż, za nauczyciela ludowego. Na anominy nie odpow. Dysk. zapew. słowem honoru. **„Melfira C.“** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 7541 1 2

Samowary Bataszewa z Tuły

mosiężne, tombakowe, niklowe.

Herbatę

karawanową rosyjską i angielsko-chińską z pierwszorzędnych źródeł, poleca firma

Antoni Puzygier w Łańcucie.

Na żądanie posyła się cennik franco.

7498 1 3

Intel. pomocnik biurowy i magazynier

obaj z działu **materyałów budowlanych,** poszukiwani. Oferty b. szczegółowe pod: **„Materyały budowlane“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7531 2 3

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo urządzenia elektrycznego oświetlenia w Chrzanowie, rozpisuje się na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 28 października 1909 rozprawę licytacyjną za pomocą pisemnych deklaracyi, która odbędzie się w tutejszym Urzędzie **dnia 14 stycznia 1910** o godzinie 10 rano.

Deklaracye te muszą być formalnie i wyraźnie sporządzone, a wystawiane tylko na formularzu, wydanym w tutejsym Urzędzie i muszą być własnoręcznie podpisane, oraz zawierać ofiarowaną cenę w cyfrach i słowach, tudzież oświadczenie, że warunki tego przedsiębiorstwa, plany i kosztorysy są oferentowi dobrze znane, że się im bezwarunkowo poddaje. 7509 1 3

Tylko w ten sposób sporządzone deklaracye przyjmowane będą do godziny 11 przed południem w dniu licytacyi.

Wadyum, które przy licytacyi złożyć należy, wynosi 5 % ceny zaofiarowanej.

Bliższe warunki, plany i kosztorysy przeglądnąć można w tutejszym Urzędzie w godzinach urzędowych

W Chrzanowie, dnia 12 listopada 1909.

Burmistrz **Dr Keppler** w. r.

Absolwent

kursu abituryentów c. k. Akademii handlowej w Gracu, z dwuletnią praktyką w większej instytucyi finansowej, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod **„K. Y.“** poste rest. **Kraków.** 7545 1 2

Na Gwiazdkę

najlepszy podarek dla młodzieży

Bilet sezonowy

na ślizgawkę w Parku Krakowskim

Do nabycia w handlu

A. FRASSA
ul. Grodzka l. 37.

7549 1 6

Krawcowa zdolna

poszukuje zajęcia w domach prywatnych w mieście lub na wsi. Wiadomość u p. Kosterskiej, Rynek l. 8. 7533 2 3

Losy tureckie

Ciągnienie już 1 grudnia 1909.

6 Ciągnień na rok! 6

Główna wygrana franków

600.000

złotem bez potrącenia.

Los gotówką około 230 K lub na

38 rat miesięcznych po 7 K.
na podstawie dzisiejszego kursu.

Każdy los zostaje wyciągnięty. Natychmiastowe wyłączne prawo gry na potwierdzenie nabycia już po złożeniu pierwszej raty. — Zamówienia przekazem.

Wiedeński DOM WYMIANY Robert REITLER, Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 A. 7550 1 6

Skutek zdumiewający! — Puszka 40 h. 7396 3 13

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bartkiewicz. **Psie dusze.** Nowele i obrazy	3·20
C. Bogucka, C. Niewiadomska i J. Warnkówna. **Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych i systematycznego dyktanda**	2·—
Chodorowski Cz. **Odpust.** Legenda	1·—
— **Królowa Jasnogórska.** Legenda krakowska	1·—
Horodyski dr. **Pojęcie stosunku przyczynowego**	1·50
Konopnicka M. **Z liryk i obrazków**	—·26
Kubala. **Oblężenie Zbaraża**	—·32
Maupassant Guy de. **Prawdziwa historya.** Wyboru pism, tom II.	3·—
Niesiołowski T. **Wanda.** dramat	2·—
Potocki. **Wojna chocimska** (w skróceniu)	—·80
Stateczny. **Żywot św. Antoniego z Padwy**	1·50
Strasburger. **Kooperacya spożywcza** i jej rozwój w Królestwie Polskiem	2·50
Szajnocha K. **Barbara Radziwiłłówna**	—·32
— **Wnuka króla Jana III.**	—·20
Tetmajer K. **Poezye VI.** Kor. 2·60, w oprawie	3·60
Żeromski St. **Promień.** Wydanie IV.	2·60
Żuławski. **Kuszenie szatana.** Opowiadanie	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7478 1 4

Firma odznaczona setkami listów pochwalnych od P. T. Klienteli.

Franciszek Holub

Pracownia sukien i konfekcyi damskich

Kraków — Floryańska 6.

Wykonuje toalety wizytowe, wieczorkowe, ślubne — bluzy, halki itp. z materyi własnych i dostarczonych — gust paryski — odrobienie artystyczne.

Specyalne **kostyumy — wierzchy do futer — żakiety futrzane.**

Kostyumy do polowania, okrycia do teatru od najskromniejszych do najwspanialszych. — Ceny niskie. — Proszę się przekonać, niema przymusu zamówienia.

Według nadesłanego stanika z prowincyi, wykona każde zamówienie bez zarzutu i na czas oznaczony. — Próbki wysyłam opłacone. 7323 4 7

Uwaga: Dla Pań uczęszczających do szkół ceny niższe.

: Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, flanelki i barchany. 7038 4 0

Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.

Znakomite pończochy damskie

oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek

poleca po cenach najniższych

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Spirytusowe żarowe światło Invert.

Nowość! **Lampa Orno** **Nowość!**

Tasama siła światła co dobrze paląca się wiszące gazowe światło żarowe. — Stało dobre funkcyonowanie, wspaniałe oświatlenie. Jedyne światło w miejsce gazowego żarowego i elektrycznej lampy żarowej. — **Pali się bez zarzutu zwyczajnym spirytusem denaturowanym.** **Nie trzeba czyścić, nie psuje się!**

!! Bez konkurencyi pierwszorzędny wyrób !!

!! Ważne dla kupców. Wysoki opust !!

Fabryka wyrobów metalowych AUG KRAUME, Wiedeń, V/2., Johannesgasse 34. 7522 1 3

Sposobność do kupna gwiazdkowego.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę swym Szan. odbiorcom na bajecznie tanią sprzedaż gwiazdkową, która będzie trwać do 20/12 1909 i ma szczególne korzyści, jakie można mieć tylko w tym czasie. — Wysprzedajemy znacznie poniżej cen wyrobu następujące i wiele innych gatunków, a mian.

około 5000 prześcieradeł znakomitej jakości, gotowych, 150/200 cm. mających, tylko po 2·25 K sztuka, najmniejszy odbiór 6 sztuk.

„ **1000 sztuk płótna bawełnianego,** sztuka po 20 cm. tylko 10 K.

„ **1000** „ **wybornych szyfonów** 82 ctm. szerokich, 20 metrów długich tylko 12 K.

„ **1000** „ **bardzo pięknych web,** dających się użyć na każdą bieliznę, 20 metrów 14 K.

„ **1000** „ **adamaszków** najlepszej jakości i w najnowszych wzorach, szerokości 120 cm., 20 metrów 22 K.

1000 metrów szczególnie dobrych resztek, sortowanych, niepełznących 2—8 metrów długich, 30 metrów 24 K.

1000 tuzinów najlepszych chusteczek batystowych, tuzin K 3·20. najmniejsze zamówienie 5 tuziny.

1000 garniturów w najmodniejszych wzorach 2 kapy na łóżka i jedna na stół 11 K. 7521 1 0

1000 tuzinów ręczników z przędzy adamaszkowej mających 50/100 cm. tuzin 7 K. — Próbek resztek nie wysyła się, zaś próbki wybornych barchanów, flanel i wszelkich płócien oraz wyrobów bawełnianych wysyła się za darmo, opłacone. — Pierwszorzędny dom wysyłkowy i tkalnia

BRACI KREJCAR — Dobruška Nr 9176, (Czechy).

Panna z egzaminem buchalteryi, pisząca na maszynie z dłuższą praktyką, poszukuje odpowiedniej posady biurowej. — Zgłoszenia: **L. W. 200.** poste rest. **Kraków.** 8492 2 3

Na zimę!

Węgiel znakomity z odstawą, poleca **T. Artl,** Smoleńska 26. 6960 8 10